OPŁACONO GOTÓWKĄ

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron druku

Cena 5 zł.

PIAST

Cena 5 zł.

Tygodnik społeczno-polityczny poświęcony sprawom ludu polskiego

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Basztowa 17. Telefon redakcji Nr. 595-33. Skrytka poczt. Kraków I. Nr. 538. Telefon administracji Nr. 595-32. Konto P. K. O. Nr. IV-353.

Wydawca: Ludowe Tow. Wydawnicze „Piast". Spół. z ogr. odpow. udz. w Krakowie. Redaguje Komitet.

Nr. 35 Kraków, 1 września 1946 Rok XXXIII

Apel do społeczeństwa polskiego

Kraj uczci trwale nieśmiertelną pamięć Wincentego Witosa

Polacy! Bracia Chłopi!

Ludowcy!

Kiedy zamknęły się na zawsze oczy Wincentego Witosa, kiedy przestało bić serce wielkiego Syna Ojczyzny, a mądrego wychowawcy ludu i kierownika narodu — żałoba okryła nie tylko wieś polską, wszystkich chłopów, ale naród cały. Wszyscy bez różnicy stanu, pochodzenia i przekonań, oddali hołd Jego wielkim zasługom dla narodu i Polski.

Wielką była chwila, gdy u trumny Jego stanął naród bez względu na różnice partyjne, gdy ucichły spory i walki, gdy hołd i cześć dla Jego pracy i czynów zjednoczyły wszystkich Polaków.

Nieśmiertelną jest pamięć o Nim, wyryta na zawsze w sercach ludu polskiego, który odczuł i zrozumiał, czym był dla niego Wincenty Witos.

Wolą jest jednak ludu polskiego dać tej czci i pamięci wyraz zewnętrzny, trwały i ciągle żywy, a świadczący o wdzięczności dla swego niezapomnianego nigdy Wodza!

Polskie Stronnictwo Ludowe, które budował i któremu przewodził przez lat dziesiątki Wincenty Witos, — spełniając wolę narodu, wolę chłopów — powołało do życia Komitet uczczenia pamięci Wincentego Witosa.

W skład Komitetu weszli przedstawiciele i przyjaciele Ruchu Ludowego oraz instytucji kulturalno oświatowych, związanych swą pracą ze wsią polską.

Spośród wielu form i sposobów, którymi chcemy uczcic pamięć Wincentego Witosa, jako najważniejsze uważamy stworzenie instytucji, upowszechniających i pogłębiających oświatę ludową oraz utrwalenie w pamięci potomnych postaci Wincentego Witosa, Jego życia, prac i czynów.

Na pierwszym planie stanęła więc sprawa budowy Uniwersytetów Ludowych Jego Imienia, a przede wszystkim budowa Uniwersytetu ludowego w Wierzchosławicach, zorganizowanie muzeum pamiątek po Nim w Krakowie, utworzenie fundacji oświatowych dla kształcenia młodzieży wiejskiej, wydawnictwa Jego dzieł, portretów, opisu uroczystości pogrzebowych, nadanie Jego Imienia placom i ulicom w miejscowościach całej Polski, zwłaszcza związanych z Jego działalnością.

Otwarte już zostały podwoje Uniwersytetu ludowego im. W. Witosa w Borzędziczach, w Ziemi Wielkopolskiej. Istnieje już szereg gimnazjów wiejskich i szkół imienia W. Witosa. Omawiane są projekty budowy wielkich Domów ludowych w głównych centrach Ruchu Ludowego, biografii Wincentego Witosa, monografii Jego rodzinnej wsi Wierzchosławice, usypanie kopca ku Jego czci, budowa mauzoleum.

Wszystkie te sposoby uczczenia Wincentego Witosa będą stopniowo podejmowane i wprowadzane w życie w zależności od postępu prac Komitetu, a przede wszystkim środków finansowych, którymi Komitet będzie rozporządzał.

Toteż chcemy na razie ześrodkować cały wysiłek zadań wyżej wymienionych. Już samo wyliczenie tych zadań, jakie Komitet przed sobą postawił, daje dostateczny obraz, jak wielkich środków do ich spełnienia potrzeba.

Sama budowa, wykończenie i urządzenie Uniwersytetu Ludowego w Wierzchosławicach wymagać będzie wkładu około 15 milionów złotych. Budowa tego uniwersytetu na uzyskanym ośrodku rolnym została już podjęta. Fundusze na ten cel znaleźć się muszą i znajdą się. Akcję swą oprzeć chcemy na dobrowolnych ofiarach wszystkich Polaków, zrzeszeń, stowarzyszeń oraz instytucji, uznających zasługi Wincentego Witosa dla Polski, a przede wszystkim na ofiarach — chłopów!

Choć miliony są potrzebne, wierzymy i jesteśmy pewni, że miliony chłopów złożą potrzebne na ten cel fundusze!

Chcemy, by jak najszersze rzesze społeczeństwa polskiego wzięły udział w tym wielkim dziele, które będzie częściową zaledwie spłatą wielkiego długu, jaki zaciągnęliśmy wszyscy w stosunku do bezcennych zasług Wincentego Witosa!

Wielki patriota, wielki wychowawca narodu i przywódca ruchu ludowego, wielki bojownik prawdy i demokracji, dla której pracował, walczył i cierpiał, — będzie uczczonym przez naród tak, jak tego jest godnym!

Niech w szeregach ofiarodawców nie braknie ani jednego świadomego swych praw i obowiązków chłopa polskiego, ani jednego przyjaciela ruchu ludowego, ani jednego inteligenta związanego z ideą Polski Ludowej, wolnej i sprawiedliwej.

Wspólnymi siłami wybudujemy wielki żywy pomnik Wincentemu Witosowi, pomnik, który po wsze czasy świadczyć będzie o Jego wielkich zasługach dla Polski i o wielkiej miłości narodu, o przywiązaniu chłopów polskich do Jego wielkiej postaci.

Niechaj to dzieło uczczenia Wincentego Witosa stanie się symbolem niezłomnej woli narodu, ludu polskiego służenia po wsze czasy wielkim ideałom, głoszonym przez Wincentego Witosa.

Niechaj hołd dla Niego i ofiarność dla uczczenia Go zjednoczy wszystkich chłopów w prawdziwej i szczerej jedności — niechaj będzie potężnym wyrazem czynu chłopskiego.

Warszawa, w sierpniu 1946.

Za Główny Polski Komitet uczczenia Wincentego Witosa
Przewodniczący:
Władysław Kiernik

Zastępcy przewodniczącego:
St. Mikołajczyk **St. Osiecki**

Sekretarze:
Stanisław Mierzwa **Józef Gójski**

Skarbnik:
Wincenty Bryja

*

Wszystkie ofiary na powyższe cele można składać we wszystkich oddziałach Narodowego Banku Polskiego na rachunek Naczelnego Komitetu Wykonawczego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Warszawie, dalej na konto czekowe PKO nr 5555, oraz w redakcjach pism: „Gazeta Ludowa" i „Chłopski Sztandar" w Warszawie, Tygodnik „Piast" — Kraków, „Polska Ludowa" w Poznaniu, wreszcie we wszystkich Zarządach PSL.

Sekretariat Głównego Komitetu mieści się w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, pokój 512.

PAWŁOWSKI WŁADYSŁAW

Jantek z Bugaja

Ostatnie spotkanie przed śmiercią.

Tuż pod lasem, w cieniu drzew liściastych,
Na uboczu, skryty przed oczami,
W domku schludnym i o ścianach jasnych,
mieszka Jantek z Bugaja... z fletami!

Kiedy cisza zalegnie nad lasem,
Jantek skrzypce wyciąga, lub fletnię
I rozrzewnia się nad losem naszym,
Przy księżycu, w piękne noce letnie!

A gdy zetkniesz się z Nim oko w oko,
Uśmiech dziwny zakwita na twarzy,
Mówi prosto a przecież głęboko...
W oczach iskra życia Mu się jarzy!

Tylko kiedy mówi o Magdusi,
Lub o swojej twórczości, utworach,
Poważnieje, w ustach uśmiech zdusi,
Okiem smętnym wodzi po ugorach!

Mile wspomni o Rydla gościnie,
O Kurasiu, ludowym poecie,
Często w Jego słowach się przewinie,
Wiele wzniosłych myśli o tym świecie!

Jeszcze jedno ma w życiu marzenie,
Nim śmierć przerwie Mu nici żywota!
Chciałby widzieć Ojczyznę wskrzeszenie,
I żołnierzy powitać z za płota!!!

Posiedzenie Rady Naczelnej PSL

W sobotę, 14 września br. w Warszawie, w sali konferencyjnej PSL przy Al. Jerozolimskich 85 odbędzie się **posiedzenie Rady Naczelnej PSL.**

Początek o godz. 9 rano. Na porządku dziennym m. in. referat Prezesa PSL o **sytuacji politycznej i sprawozdanie N. K. W.**

W posiedzeniu wezmą udział także zastępcy członków R. N., posłowie Klubu PSL, oraz członkowie Gł. Komisji Rewizyjnej i Gł. Sądu Partyjnego.

Przewodniczący Rady Naczelnej
Dr Władysław Kiernik

Wspaniała manifestacja ludowa w Błażejewie z udziałem wiceprem. Mikołajczyka

W dniu 15 sierpnia Błażejewo, wieś pod Bninem, obchodziła uroczystość poświęcenia Domu Ludowego, na którą przybył p. **wicepremier Stanisław Mikołajczyk.**

Uroczystości rozpoczęły się Mszą św. w kościele parafialnym w Bninie (powiat Śrem), poczym uczestnicy udali się do Błażejewa.

Przed Domem Ludowym, przybranym sztandarami PSL, zgromadziły się delegacje „Wici" i tłumy ludności tak miejscowej, jak z bliższych i odległych okolic. Po owacyjnym powitaniu p. Wicepremiera, rozpoczęło się zgromadzenie w Domu Ludowym. Pierwszy zabrał głos p. **Droździk**, naświetlając dotychczasową historię Domu Ludowego, który ma odtąd nosić nazwę **„Dom Ludowy imienia Jana Wojkiewicza"**, jednego z budowniczych tego domu, zamęczonego przez hitlerowców w r. 1942. Następnie **redaktor Jagła** naświetlając postać patrona Domu Lud. w Błażejewie, wyjaśnił powody, dla których Dom jego imieniem nazwano. Z kolei prezes Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici", **Stanisław Zbierski**, odczytał akt nadania, a chór wiciarzy odśpiewał hymn Batalionów Chłopskich, po czym ksiądz **proboszcz Janasik** dokonał aktu poświęcenia.

Powitany długotrwałymi oklaskami, zabrał głos p. **Stanisław Mikołajczyk**. Z mowy p. Wicepremiera przytaczamy niektóre wyjątki:

...Pierwsza myśl, która mi się nasuwa to pamięć śp. Kolegi Jacka Jana Wojkiewicza, Prezesa Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici", Członka Wojewódzkiego Zarządu naszego Stronnictwa i jednego z najmilszych ze wspólnych Kolegów.

W akcie nadania widzimy, że ten młody nasz Kolega bardzo wcześnie, bo **już w 1941 roku pełnił funkcje Naczelnego Delegata Rządu Rzeczypospolitej Polskiej** na woj. poznańskie,

— — — — — —

Politycznie czynne warstwy chłopskie weszły w całej pełni do życia państwowego, biorąc odpowiedzialność i równocześnie wykuwając sobie swoje prawa obywatelskie, a ta data z którą związano funkcję urzędową Jana Wojkiewicza wskazuje na to, że ten **Ruch Ludowy**, którego On był członkiem, **nie zawahał się od pierwszych dni klęski wrześniowej przystąpić do organizowania oporu i walki o wolność Kraju i Narodu.**

Może to warto dziś wspomnieć, kiedy się czasami ludziom należącym do Polskiego Stronnictwa Ludowego i nam wszystkim czyni zarzuty braku patriotyzmu, czy nierozumienia interesów Państwa. Może to warto dziś przypomnieć, że Jan Wojkiewicz jako Delegat Rządu i jako czynny kierownik Batalionów Chłopskich **już te funkcje pełnił w 1941 roku.** Warto to sobie zapamiętać, warto to zarysować w pamięci i opinii publicznej przypomnieć, zwłaszcza w tych momentach, kiedy dla doraźnych celów partyjno-politycznych próbuje się posądzić nas o brak patriotyzmu.

...Chodzi nam o wychowanie obywateli, o [dost]arczenie Państwu jak najlepszych rzesz [dobry]ch obywateli. Pod tym słowem rozumie[m]y wychowanie ich na dobrych demokra[tów] i dlatego też definiujemy nasze poczucie [demo]kracji w ten sposób, że człowiek o po[czuciu] własnej godności, umiejący szanować godność swego bliźniego, będzie wychowany w tym zrozumieniu, że będzie umiał uszanować przekonania obce, ale równocześnie będzie umiał obronić słuszność swoich przekonań politycznych. Człowiek taki nigdy nie dopuści, by narzucić swe przekonania przeciwnikowi politycznemu przez poniżenie godności, przez gwałt i siłę fizyczną. Człowiek wychowany w takim pojęciu demokracji, zdaje sobie sprawę, że chcąc jako jednostka realizować swoje idee, jest niczym i musi się wiązać z innymi obywatelami, którzy rozumieją, że demokracja polega na argumencie słuszności i prawdy, tak jak on ją pojmuje i tak ją chce przekazać innym, że polega ona na uznaniu woli obywateli danego kraju i uznaniu **woli większości tych obywateli.** Nasze wychowanie demokratyczne szło w tym kierunku, że jeżeli ktoś jest w mniejszości musi się starać rozszerzyć swą ideę w drodze przekonania, gromadzić obok siebie ludzi. Ale ani przez chwilę nie pragnąc skazić woli większości.

Przemówienie Prezesa PSL przerywane było kilkakrotnie burzą oklasków. Po zgromadzeniu p. Wicepremier wziął udział w „Dożynkach".

Należy nadmienić, że nasze organizacje w Poznańskim rozwijają nadal ożywioną działalność.

W kilku wierszach

AKADEMIA KU CZCI STANISŁAWA DUBOIS. W czwartą rocznicę śmierci Stanisława **Dubois** (czyt. Dibua), zamordowanego przez Niemców, działacza socjalistycznego, b. więźnia brzeskiego, odbyła się w Warszawie uroczysta akademia w sali KRN „Romy", połączona z odsłonięciem sztandaru Organizacji Młodzieży TUR. W uroczystości wzięli udział: wiceprezydent KRN Szwalbe i premier **Osóbka-Morawski.**

DEKRET O LIKWIDACJI IZB ROLNICZYCH. Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 8 sierpnia br. uchwaliła projekt dekretu **o likwidacji Izb Rolniczych.** Przedstawicielstwo i obronę interesów rolnictwa oraz majątek Izb Rolniczych ma być — zgodnie z dekretem — przekazany Związkowi Samopomocy Chłopskiej.

WYROK ŚMIERCI NA CZŁONKÓW NSZ I WIN. Wojskowy Sąd Rejonowy w **Białymstoku**, na roprawie w trybie doraźnym, skazał **na karę śmierci** i utratę praw mieszkańca wsi Jasionówek, Edwarda Popławskiego, dowódcę organizacji WIN. Ten sam sąd skazał **3 członków organizacji NSZ na karę śmierci, a 4 na więzienie od 15 do 3 lat.**

NA POLACH RADZIWIA pod Płockiem, gdzie w pierwszych dniach września 1939 r. **bohaterski pułk 19 piechoty**, otoczony ze wszystkich stron, bił się z Niemcami i nie złożył broni, powstanie pomnik ku chwale bohaterów. Budowa pomnika zostanie zakończona w dniu 1 października br.

STATEK „FALSTRIA", który ostatnio zawinął do Gdyni, przywiózł między innymi, wielki transport darów amerykańskiej Polonii dla Polski. Dotychczas Rada Polonii Amerykańskiej nadesłała Polsce pomoc w postaci medykamentów, odzieży i żywności, wartości **kilku milionów funtów.**

SZKOŁA TEATRALNA W ŁODZI. We wrześniu zostanie otwarta Wyższa Szkoła Teatralna w Łodzi. Szkoła posiadać będzie trzy oddziały: aktorski, reżyserski i dramaturgiczny. Ukończenie każdego z oddziałów, po uzyskaniu dyplomu, daje prawo do pracy zawodowej we wszystkich teatrach polskich. Szkoła ma za zadanie uzupełnić luki zadane teatrom **przez wojnę i wychować nowe talenty.**

LA GUARDIA W WARSZAWIE. Dnia 21 sierpnia br. wiceprezydent KRN prof. **Stanisław Grabski** przyjął w Belwederze w obecności **marszałka Żymierskiego i ministra Jędrychowskiego generalnego dyrektora UNRRA la Guardię.**

WYSTAWA BRYTYJSKA. W pałacu Zamoyskich w Warszawie, z inicjatywy **ambasady brytyjskiej, została otwarta wystawa „Wielka Brytania odbudowuje się".** Z Warszawy wystawa przeniesiona zostanie do Katowic, Poznania i Sopot.

ZBRODNIARKI NIEMIECKIE. Przed Specjalnym Sądem Karnym we Wrocławiu staną wkrótce zbrodniarki niemieckie, **komendantka obozu pracy w Piotrolesiu** Elza Heim i jej zastępczyni Elfrida Selenke, **które w bestialski sposób znęcały się nad więźniarkami.** Specjalnością SS-Frau Heim były apele, w czasie których **przetrzymywała** więźniarki po kilka godzin na otwartym polu przy silnym mrozie, rozebrane do naga. Bicie i kopanie, by zmusić więźniarki do pracy ponad siły, były również jednym **ze sposobów** tych okrutnic.

ALBERT FORSTER, namiestnik **Rzeszy** w prowincji pomorskiej, twórca **metod najpotworniejszych** wyniszczania ludności **polskiej, ostatnio sprowadzony do Polski, oczekuje** na rozprawę w więzieniu Mokotowskim w Warszawie. Rozprawa **przeciwko niemu** odbędzie się w jesieni.

Pomoc dla poszkodowanych w Nowotarskim, Limanowskim i Nowosądeckim

Trzy powiaty podkarpackie a to: **limanowski, nowosądecki i nowotarski**, zostały nawiedzone niebywałą klęską żywiołową.

Dnia 13 czerwca br. nad terenami tymi (o czym już swego czasu donosiliśmy) przeszedł **orkan**, przy czym trąba powietrzna o niebywałej sile zniszczyła 23 zabudowania, porywając w powietrze sztuki żywego inwentarza.

Dnia 23 czerwca oraz 19 i 21 lipca przeszły tam trzy gwałtowne burze gradowe. Rozmiary szkód są olbrzymie. Zniszczeniu uległy zboża, jarzyny i okopowe. Las, w niektórych okolicach, wygląda jak ściernisko.

W cyfrach klęska przedstawia się następująco: Ucierpiało 4 tysiące rodzin, przeciętnie około 28 tysięcy osób. Zbóż ozimych i jarych, grad zniszczył ponad 2 tysiące hektarów, jarzyn i okopowizny około 900 ha.

Na domiar złego, w okolicy ukazał się zbrojny oddział banderowców, który w Łabowej podpalił 28 budynków. Żywy inwentarz bandyci zrabowali.

W Ministerstwie Rolnictwa odbyła się narada na temat spraw związanych z pomocą dla ofiar huraganu w tych powiatach. Na rzecz poszkodowanych przyznana została **kwota 10 milionów zł.** „Społem" zakupi na tę kwotę zboża siewne i wyśle do wspomnianych terenów.

Pamiętajcie o Funduszu Organizacyjnym

UNIWERSYTET LUDOWY im. Wł. Orkana w Szycach pod Krakowem rozpoczyna w początkach października kurs jesienno-zimowy. Kurs będzie koedukacyjny. Nauka bezpłatna, za całkowite utrzymanie w internacie opłata wynosić będzie 600 zł. miesięcznie. Dla niezamożnych stypendia. Przyjmowana będzie młodzież po 18-tym roku życia. Podania z życiorysem wnosić należy na adres: Uniwersytet Ludowy im. Wł. Orkana w Szycach p-ta Modlnica k. Krakowa.

Na podstawie jednomyślnej uchwały Naczelnego Komitetu Wykonawczego zgodnie z §§ 53 i 54 statutu, zwołuję

Nadzwyczajny Kongres Polskiego Stronnictwa Ludowego

na niedzielę, 15 września 1946 r. do Warszawy, sala „Roma", ul. Nowogrodzka 49 (początek obrad godz. 9.30) z następującym porządkiem dziennym:

1. Otwarcie Kongresu przez Przewodniczącego
2. Referat o sytuacji politycznej
3. Dyskusja i wnioski
4. Uchwały

Przewodniczący Rady Naczelnej
Dr Wł. Kiernik

W-wa, dnia 18 sierpnia 1946 r.

Kredyty inwestycyjne

dla drobnego rolnictwa

W ramach trzechletniego planu inwestycyjnego ustalone zostały kredyty średnioterminowe dla drobnego rolnictwa na rok 1946.

Oprocentowanie kredytów wynosi 7% w stosunku rocznym.

Termin spłaty kredytów jest 3-letni, w sześciu półrocznych ratach.

Dla terenu województwa krakowskiego ustalone zostały kredyty na następujące cele w następujących wysokościach:

1)	**Sadownictwo**	2.000.000 zł
2)	**Warzywnictwo**	2.000.000 zł
3)	**Łąkarstwo**	400.000 zł
4)	**Akcja podniesienia hodowli bydła**, na zakup	7.000.000 zł
5)	**Akcja podniesienia hodowli trzody chlewnej**, na zakup materiału hodowlanego	2.000.000 zł
6)	**Akcja podniesienia hodowli owiec**, na zakup materiału hodowlanego	700.000 zł
7)	**Drobiarstwo**	200.000 zł
8)	**Pszczelarstwo**	1.500.000 zł
9)	**Rybactwo**	500.000 zł
10)	**Jedwabnictwo**, na zakup sprzętu i urządzeń dla hodowli wzorowych	500.000 zł
11)	**Akcja budowy silosów**, na zakup form do budowy silosów, cementu i drzewa	300.000 zł
12)	Na odbudowę gospodarstw powstałych z parcelacji, w wyniku reformy rolnej	4.000.000 zł

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, po zasięgnięciu opinii Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej, powołało do życia, dla właściwego rozprowadzenia kredytów, komisje terenowe:

1 wojewódzkie, w składzie 5-cioosobowym, po jednym przedstawicielu: Izby Rolniczej, Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego, Związku Samopomocy Chłopskiej, Zrzeszenia Spółdzielni Związku Samopomocy Chłopskiej i Oddziału Państwowego Banku Rolnego;

2) **powiatowe**, w składzie 3-osobowym, po jednym przedstawicielu: Powiatowego Biura Rolnego, Związku Samopomocy Chłopskiej i instytucji kredytowej, pośredniczącej w rozprowadzeniu kredytów Państwowego Banku Rolnego.

W komisjach biorą udział również przedstawiciele organizacji branżowych z głosem doradczym.

Przewodniczącym komisji wojewódzkiej **jest przedstawiciel Izby Rolniczej, zaś komisji powiatowej** — przedstawiciel Powiatowego Biura Rolnego, którzy zwołują posiedzenia komisji.

Zadaniem wojewódzkiej komisji jest rozdział kredytu na poszczególne powiaty oraz opiniowanie wniosków w drugiej instancji, zaś zadaniem komisji powiatowej jest opiniowanie zgłoszonych wniosków o przyznanie kredytu.

Na terenie województwa krakowskiego wojewódzka komisja, po zasięgnięciu opinii przedstawicieli organizacji branżowych, **dokonała jednogłośne rozdziału kredytów na poszczególne powiaty**, jak również powołała do życia powiatowe komisje, **które już zajmują się opiniowaniem wniosków.**

Mając na uwadze kredyty niewystarczające na zaspokojenie potrzeb wszystkich drobnych rolników, **przyznawać się będzie pożyczki najbardziej potrzebującym rolnikom i dającym gwarancję należytego zużycia kredytu.**

Zainteresowani rolnicy winni wnosić natychmiast do Państwowej Komisji rozdziału kredytu inwestycyjnego dla drobnego rolnictwa, której siedzibą jest właściwe — Powiatowe Biuro Rolne, adresując podania do Państwowego Banku Rolnego, Oddział w Krakowie, oraz zgłaszać się po bliższe informacje do Powiatowych Biur Rolnych.

Wymienione kredyty uruchomione zostają kwartalnie w trzech ratach ,w drugim, trzecim i czwartym kwartale 1946 r. Do dnia 7 sierpnia br. zostały otwarte kredyty na kwartał II i III.

Poza wspomnianymi kredytami, przyznany został kredyt średnioterminowy na elektryfikację wsi w wysokości 3,000.000 zł.

Wojewódzka Komisja rozdziału kredytu inwestycyjnego z uwagi na to, że kredyt w wysokości 3.000.000 zł w stosunku do kosztów przeprowadzenia instalacji i zakupienia transformatorów jest b. mały, po zasięgnięciu opinii przedstawiciela Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Budowlanego, przyznała jednogłośnie kredyt następującym gminom lub gromadom, które rozpoczęły już prace elektryfikacyjne, w następujących wysokościach:

Powiat Kraków: Czernichów — 500.000 zł, Rzeszotary (było Świątnik) — 300.000 zł. Powiat Bochnia: Łapanów — 300.000 zł. Powiat Miechów: Luborzyca — 500.000 zł. Powiat Nowy Sącz: Łącko — 300.000 zł. Powiat Olkusz: Bobzów-Dłużec — 300.000 zł. Powiat Wadowice: Brzeźnica — 300.000 zł. Zebrzydowice — 500.000 zł. Razem: 3.000.000 zł.

Przedstawiciele zainteresowanych zostali powiadomieni o przyznaniu pożyczki przez Powiatowe Biura Rolne.

Nota USA do Jugosławii

Polska Agencja Prasowa komunikuje, że Stany Zjednoczone wystosowały do Jugosławii notę, **domagającą się wyjaśnienia w sprawie zestrzelenia samolotów amerykańskich nad Jugosławią.**

O ile życzenia Stanów Zjednoczonych nie zostaną spełnione w ciągu 48 godzin, rząd amerykański przedłoży sprawę Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

Jak podaje TASS z Nowego Jorku, **cała prasa amerykańska zamieściła pod ogromnymi nagłówkami komunikat urzędowy w sprawie przekazania noty Stanów Zjednoczonych rządowi Jugosławii.**

Dokument ten — zdaniem waszyngtońskiego korespondenta dziennika „New York Times" — **jest najbardziej ostrą notą, jaką kiedykolwiek zanotowano w historii dyplomacji Stanów Zjednoczonych".**

Prośba do b. więźniów obozów koncentracyjnych

Ktoby wiedział cośkolwiek o losie:

Dra Władysława Zapałowicza, lekarza z Krakowa, aresztowanego przez Gestapo i wywiezionego do Gross-Rosen,

Tadeusza Oczkowskiego, kupca,

Czesława Jędrzejowskiego, stolarza,

Zdzisława Jędrzejowskiego, kleryka,

Włodzimierza Jędrzejowskiego, podporucznika W. P.

wszystkich z Kalwarii, aresztowanych przez Gestapo w dniu 25 października 1942 r. i wywiezionych z Montelupich do Oświęcimia w dniu 18 stycznia 1943, zechce łaskawie donieść na adres: Eugeniusz Bielenin, Kraków, ul. Basztowa 17, Red. „Piasta".

WIELKA BRYTANIA I USA zawiadomiły rząd grecki, że nie podejmą się nadzoru nad plebiscytem w sprawie losów monarchii greckiej, jaki ma się odbyć w Grecji w dniu 1-go września br.

PRZED NOWYM WIELKIM PROCESEM. Po zakończeniu procesu w Norymberdze, odbędzie się w Berlinie, w strefie radzieckiej, nowy wielki proces przeciwko przemysłowcom niemieckim z **Alfredem Kruppem i Fritzem Thyssenem** na czele.

„Pan prezes zajęty"

Było tak: pewien gospodarz, starając się od samego stycznia o przydział drzewa, bo mu Niemcy stodołę wraz ze zbiorami spalili, otrzymał wreszcie w sierpniu asygnatę na trzy kubiki!

Po to drzewo jednak trzeba było jechać najmniej cztery mile. Wybrał się zatem, ów chłopina, ale się okazało, że asygnata i ośmiomiesięczne starania się o nią, to jeszcze nie wszystko. Asygnatę musi potwierdzić pan nadleśniczy!

Po pięciu godzinach czekania, ukazał się wreszcie interesantom nadleśniczy i tak od zwyczaju to i owo kwestionując, podpisał jednak asygnatę naszemu gospodarzowi. Na tym się jednak nie skończyły formalności biurokratyczne, po upragnione drzewo chłop jeszcze nie mógł sięgnąć, czekała go generalna rozprawa z panem sekretarzem, który miał wyznaczyć z jakiego miejsca i z jakiej sterty drzewo ma być zabrane.

Pan sekretarz był w biurze, ale na razie czekających interesantów nie przyjmował, nie dlatego, żeby nie pasowały godziny, jeno, że powchodziły do niego jakieś panie, potem znów inne panie z dziećmi. Do poczekalni dolatywał szczebiot dziecięcych głosików, wesoły śmiech niewieści i tak płynęły godziny a interesanci czekali... aż nadeszła godzina trzecia! — We drzwiach ukazał się w otoczeniu niewiast i dzieci pan sekretarz, widocznie do domu się wybierając, aż tu tłum interesantów z asygnatami w rękach na niego!

— Ludzie! czyście zwariowali? — woła sekretarz — taż to trzecia godzina! Co wy sobie myślicie, że ja obiadu przez was jadł nie będę? Przyjdźcie jutro, albo kiedy indziej i poszedł na obiad, nie zastanawiając się nad tym, że tych kilkunastu interesantów, to ludzie z odległych okolic, że na bezskutecznym czekaniu stracili cały dzień drogiego czasu.

— Pani! — opowiadał mi ten chłopina — bom sobie z nim wsiadła na furmankę — ludzie, co tam byli opowiadają, że tam się wyczekuje dniami, nim się co u tego pana sekretarza załatwi.

Jakby na potwierdzenie tego i mnie się parę dni temu przydarzył z polską biurokracją wypadek. Pojechałam do pewnego miasteczka powiatowego załatwić organizacyjne interesy, ale okazało się, że muszę przy tej okazji zawadzić i o władzę. Wchodzę do pewnego dygnitarza, okazuje się jednak, żem dopiero do pani sekretarki trafiła.

— „Pan dygnitarz" zajęty, mówi sekretarka, bez zbytniego przejęcia się moją zasmuconą miną.

— Za ileż zatem będzie wolny?

— Może za jaką godzinkę — odpowiada sekretarka.

Wyszłam do miasteczka, chodzę, oglądam, co tylko było do oglądania, ludzie też mnie oglądają, wreszcie dobiega końca upragniona godzina, znów zatem staję przed sekretarką.

— Czy pan.... już wolny i czy mnie może przyjąć?

— Nie, jeszcze zajęty — pada suchuteńka odpowiedź.

— Może jednak wnet będzie wolny... — mówię najbardziej przymilającym się głosem.

— Pani musi troszkę zaczekać — padają sakramentalne, jak do wszystkich innych, słowa sekretarki.

Siadam na stołku, wyoglądałam wszystkie zakurzone i zapajęczone kąty poczekalni, wyjęłam gazetę, przeczytałam wszyściutkie artykuły, zabrałam się do ogłoszeń, ale i one w każdej gazecie mają swój koniec... a pan dygnitarz stale jednakowo zajęty.

— Może jednak pan... przyjąłby mnie, za trzy kwadranse mam powrotny autobus... już nie przymilnym, ale błagalnym głosem zwracam się do sekretarki.

— Powiedziałam, że musi pani poczekać! czy nie widziała pani, ilu tu interesantów odeszło? Nie pani jedna jest w takim położeniu. Tylko z ministerstwa i kontrol wchodzą do pana... o każdej porze!

Hm, ani z ministerstwa nie byłam, z kontrolą też moja sprawa nic wspólnego nie miała a jednak przeczuwałam, że każdy człowiek by stępiał, a nie dopiero taki wielki dygnitarz gdyby bez przerwy tak pracowitymi sprawami zajęty... Poczekałam jeszcze chwilę

(Dokończenie na str. 8)

Co miesza plany i przekreśla terminy

Odwołanie sesji KRN -- Ordynacja wyborcza do Sejmu -- Polityczne stanowisko PPS

Coś najwidoczniej gmatwa obliczenia i coś przekreśla terminy polityczne w naszym kraju. Zwłaszcza te, które związane są z wyborami do Sejmu.

Na dzień 31 sierpnia zapowiedziane było posiedzenie Krajowej Rady Narodowej. Mówiono, że będzie to sesja bardzo ważna, albowiem KRN uchwali ordynację wyborczą i wyznaczy termin wyborów sejmowych. Niektórzy typowali już ten termin jedni na listopad, drudzy na początek grudnia. Niedługo atoli potem zaczęły krążyć wieści, że posiedzenie KRN w dniu 31 sierpnia nie odbędzie się i że termin sesji będzie przesunięty.

Wszystkie te wieści i domysły sprawdziły się. Biuro prezydialne KRN ogłosiło 27. VIII. następujący komunikat:

> Zapowiedziane na dzień 31 sierpnia b. r. plenarne posiedzenie Krajowej Rady Narodowej nie odbędzie się.
>
> O następnym terminie podane będą osobne zawiadomienia.

Wiemy zatem na pewno, że Krajowa Rada Narodowa nie zbierze się dnia 31 sierpnia. Ale kiedy się zbierze? Nowy termin nie jest jeszcze ustalony.

Równocześnie obnoszono onegdaj po Warszawie informacje, że specjalna komisja KRN dla opracowania ordynacji wyborczej wznawia swoje posiedzenia. Po przerwie bardzo długiej.

Klub poselski PSL trzykrotnie w różnych terminach upominał się o wznowienie prac tej komisji. Bezskutecznie. A tymczasem, jeżeli wybory sejmowe naprawdę odbyć się mają tej jesieni, to specjalna komisja powinna niezwłocznie podjąć i szybko zakończyć prace nad ordynacja wyborczą.

Jest możliwe, iż właśnie ta okoliczność, że projekt ordynacji wyborczej nie jest jeszcze gotów, stanowi przyczynę odwołania sesji KRN. Ale czy przyczynę najistotniejszą? Zdaje się, że nie. Najważniejsza nosi nazwę:

— Blok wyborczy.

Od wielu miesięcy, od ubiegłej zimy problem bloku wyborczego wisi nad polskim życiem publicznym i teraz znowu nabrał aktualności szczególnej. Albowiem nadchodzi jesień a z nią nadzieje na wybory do Sejmu Rzeczypospolitej.

Taktyka stronnictw zblokowanych wytyczana jest przez koniunktury za — i przeciwblokowe. Naturalnie gra idzie, jak się to zwykło mówić, o blok sześciu stronnictw a w gruncie rzeczy o blok wyborczy z Polskim Stronnictwem Ludowym. Nie można tego przemilczeć ani ukryć.

Blokowe kombinacje górują teraz nad różnymi terminami i zapowiedziami, ciążą nad całym życiem wewnętrzno - politycznym kraju.

Rozstrzygnięcie w kwesti bloku wyborczego zdaje się być niezbyt dalekie.

×

Rada Naczelna PPS zakończyła swoje obrady o godz. 1 w nocy z niedzieli na poniedziałek. Postanowiono wyczerpać porządek dzienny i powziąć obrady na jednym, choćby wielogodzinnym posiedzeniu. W rezolucji wewnętrzno - politycznej opowiedziano się za blokiem wyborczym wszystkich stronnictw demokratycznych, stojących na gruncie nowej rzeczywistości. A więc potwierdzono dawne stanowisko blokowe z następującym dodatkiem:

> **Stronnictwa odmawiające udziału w bloku, a tym samym swego współudziału w osiągnięciu spokoju wewnętrznego, będzie PPS uważała za swych przeciwników i za objektywnych popleczników reakcji i takie do nich ustosunkowanie obowiązuje wszystkich członków partii.**

Ten ustęp rezolucji posiada swoją wymowę nie tyle w odniesieniu do „stronnictw odmawiających", ile do członków własnej partii czyli PPS. „Stronnictwa odmawiające", jeżeli taka zapadnie ich decyzja, muszą być oczywiście świadome tego, że PPS będzie ich „uważała za swych przeciwników". Natomiast smak specjalny posiada zastrzeżenie, że „takie do nich ustosunkowanie obowiązuje wszystkich członków partii".

Rada Naczelna PPS wypowiedziała się za „stanowiskiem jednolitofrontowym":

> Na każdym odcinku pracy zawodowej i politycznej obowiązuja każdego pepesowca reguły lojalnej współpracy z peperowcami.

W dalszym ustępie rezolucji Rada Naczelna deklaruje:

> PPS jest przeciwna rządom monopartyjnym. PPS nie widzi potrzeby dążenia w Polsce do dyktatury jednej parti lub klasy.

Uchwała ta brzmi całkiem demokratycznie. Ani rządy monopartii ani dyktatura proletariatu.

Duży ustęp rezolucji poświęcono terrorowi i bandytyzmowi w Polsce:

> Każde stronnictwo, które chce być uważane za demokratyczne, musi stanowczo bez reszty i bezwzględnie odciąć się od terrorystów i zabójców.

Słusznie PSL odcina się i potępia zawsze i stanowczo terrorystów i zabójców. Niczego też PSL tak bardzo nie pragnie, jak właśnie tego, ażeby w Polsce położono kres terrorowi i bandytyzmowi politycznemu.

×

Działacze partyjni, którzy z Zygmuntem Żuławskim na czele, złożyli w swoim czasie mandaty do Rady Naczelnej, nie brali udziału w niedzielnym posiedzeniu. Na ich miejsce dokonano kooptacji nowych członków, znaleźli się wśród nich redaktorzy prasy socjalistycznej pp. Mitzner i Praga.

×

PPS zapoczątkowała jesienny sezon polityczny w Polsce. Zapowiada się on bardzo żywo, niemal hucznie.

Czekają na nas obrady innych stronnictw, czeka ordynacja wyborcza, sesja KRN, termin wyborów do Sejmu. No i kampania przedwyborcza. A nad tym wszystkim góruje, zmienia szyki, przekreśla terminy kwestia bloku wyborczego.

— Czy będzie wielki blok wyborczy? Czy PSL pójdzie na blok?

Te pytania stawiane będą przez tysiące ludzi po miastach i wsiach.

Czas da odpowiedź. (=)

Z prasy zagranicznej

Szwajcarzy o sytuacji politycznej w Polsce

Przed niedawnym czasem bawiła w Polsce **wycieczka dziennikarzy szwajcarskich.** Dziennikarze powrócili do swojej ojczyzny i teraz w prasie szwajcarskiej znajdujemy **liczne artykuły poświęcone Polsce.**

Jeden z najpoważniejszych i najstarszych dzienników Szwajcarii **„Neue Züricher Zeitung"** zamieścił w dniu 11 bm. naczelny artykuł pod tyt. **„Walka Mikołajczyka — Wewnętrzno-polityczne naprężenie w Polsce".** Autorem artykułu jest publicysta **Hans W. Hartmann,** który był uczestnikiem wycieczki dziennikarzy szwajcarskich i szukał, jak widać, obiektywnie i pilnie zrozumienia naszej sytuacji wewnętrznej.

„Neue Zürcher Ztg" stwierdza, że w Polsce panuje paradoksalna sytuacja polityczna. Rząd utworzony jest przez sześć stronnictw, opozycji teoretycznie nie ma, a pomimo to Polska wstrząsana jest wewnętrznymi walkami.

Autor charakteryzuje następnie interesująco i wnikliwie PPR i PPS przy czym stwierdza, że między obu tymi partiami zaznaczają się często różnice poglądów.

Dziennikarz podkreśla, że wicepremier Mikołajczyk jest następcą Witosa i przywódcą największej polskiej partii, że w czasach krytycznych był premierem rządu emigracyjnego, że „miał odwagę powrócić do Polski i pomimo wszystkich podejrzeń ku irytacji swoich przeciwników z niesłychaną odwagą trwa na swoim posterunku.

Przyjęcie prasowej wycieczki szwajcarskiej przez wicepremiera Mikołajczyka tak opisuje „Neue Zürcher Ztg":

> **Mikołajczyk pracuje niestrzeżony w małym pokoiku na najwyższym piętrze Banku Rolnego, gdzie panuje ożywiony ruch. Krzepki, 44-letni przywódca chłopów, na którego szerokim obliczu pojawia się przy powitaniu uśmiech przyjacielski, udziela nam z gotowością odpowiedzi na wszystkie pytania.**

Publicysta szwajcarski informuje, co wicepremier Mikołajczyk powiedział dziennikarzom o PSL i o walce, jaką zmuszony jest prowadzić. Mikołajczyk — czytamy — jest „przeciwnikiem wszelkiej walki nielegalnej i wypowiada się za otwartą rozgrywką, prowadzoną legalnymi środkami, żąda uczciwych wyborów, ażeby Polska na demokratycznej drodze mogła być znowu zbudowana".

> „Odnosi się wrażenie — ciągnie autor — artykułu — że Mikołajczyk walczy przeciw prądom, wobec których znajduje się w pozycji gorszej, albowiem jego przeciwnicy stoją przy mocniejszej dźwigni reżimu. Pomimo to zamyśla Mikołajczyk pozostać w rządzie, ponieważ jest przekonany, że w ten sposób najlepiej służy narodowi".

„Neue Zürcher Zeitung" zamyka artykuł o Polsce w ten sposób:

> **Tak są wyraźnie oznaczone fronty w tej walce, od której niewiadomego wyniku zależą w dużej mierze przyszłe losy Polski.**

Trudno nie uznać, że publicysta wielkiego dziennika szwajcarskiego, Hans W. Hartmann, w ciągu krótkiego pobytu w Polsce całkiem rzetelnie zorientował się w naszym położeniu politycznym. Wycieczkę przedstawicieli prasy szwajcarskiej do Polski zorganizowało poselstwo polskie w Szwajcarii.

PAŃSTWOWA SZKOŁA GOSPODARCZA W ŚWIĄTNIKACH GÓRNYCH

k. Krakowa przyjmuje zgłoszenia do:

1) Jednorocznej Szkoły Gospodarczej.
2) Jednorocznego Kursu Hotelarskiego.
3) Jednorocznej Szkoły Przysposobienia Przemysłu Odzieżowego.
4) Trzechletniego Gimnazjum Gospodarczego.
5) Trzechletniego Gimnazjum Krawieckiego.

Przy szkole zaprowadzi się internat. Bliższych informacji udziela codziennie w godzinach urzędowych Sekretariat Szkoły.

Ukończenie Kursu Hotelarskiego daje możność uzyskania dobrze płatnego stanowiska w hotelu pensjonacie, cukierni, restauracji, stołówce itp.

Jednoroczna Szkoła Gospodarstwa Domowego przygotowuje dziewczęta do umiejętnego prowadzenia gospodarstwa domowego co jest niesłychanie ważne nie tylko w życiu domowym ale i społecznym.

Jednoroczny Kurs Kroju i Szycia lub trzechletnie Gimnazjum Krawieckie ułatwi zdobycie tak popłatnej dziś gałęzi rzemiosła jak krawiectwo

Zgłoszenia przyjmuje się do 3 września. Nauka rozpoczyna się dnia 17 września nabożeństwem w kościele parafialnym.

Nieznane szczegóły z życia prezesa W. Witosa

W miarę cofania się Niemców na froncie wschodnim, rosła uzasadniona obawa, że okupant wywiezie prezesa Witosa gdzieś wgłąb Niemiec. Należało temu przeciwdziałać.

Z drugiej strony, Prezes zamierzał wyjechać do Londynu na zaproszenie premiera Stanisława Mikołajczyka. W październiku przybył W. Witos w tajemnicy do Krakowa i zamieszkał u swojego znajomego przy ulicy Starowiślnej, gdzie przeprowadzał również kurację. O pobycie Prezesa w Krakowie wiedziało tylko kilka osób.

Dnia 21 listopada 1944 r. około godz. 9-tej rano wyjechał Prezes z Krakowa. Oto co mówi o tym wyjeździe p. M. Rudziński, który brał czynny udział w tajemniczym zniknięciu Prezesa przed władzami okupacyjnymi. (Przyp. Redakcji.)

— „W połowie listopada 1944 r. zostałem wezwany do Krakowa. Dowiedziałem się, tu, że prezes Witos jest ową osobistością, dla której przygotowywaliśmy w powiecie włoszczowskim odlot do Anglii. Przypadła mi w udziale odpowiedzialność za bezpieczeństwo prezesa Witosa. Decyzja, gdzie go umieścić w danych warunkach, wymagała szczególnej rozwagi, ze względu na silne zagęszczenie placówek policyjnych i etapowych okupanta w naszych stronach, po opuszczeniu terenów po prawym brzegu Wisły. A jednak decyzja ta, od której zależało w wielkiej mierze pomyślne wykonanie zadania, lub tragedia, musiała być powzięta natychmiast w Krakowie, żeby odpowiednio przygotować wyjazd.

Jako miejsca odlotu, wyznaczyli nasi lotnicy dwa punkty, dwa pola koniczyny: jedno w majątku Słupia, drugie w odległym o kilka kilometrów, majątku Mękarzewie. Wysiedlony z własnego domu, mieszkałem z rodziną żony we dworze słupskim. Było tam rojno od wysiedlonych z wszystkich stron Polski. Równocześnie w budynkach dworskich było zakwaterowanych 70 żołnierzy niemieckich, a wieś była zajęta przez liczniejszy jeszcze oddział. Kilka dni przed moim wyjazdem do Krakowa, zlikwidowaliśmy delikatną sytuację powstałą z powodu aresztowania przez Gestapo dwu urzędników w majątku. Komendant oddziału Wehrmachtu wyjaśnił mi, że podejrzywali w Gestapo, jakoby w tym majątku mieściła się jakaś centrala tajnej organizacji. Kiedy jednak dzięki różnym zabiegom, dwu moich współpracowników zwolniono z Gestapa, odetchnęliśmy. Kilkakrotne doświadczenie z tą instytucją uczyło nas, że zwyczajem niektórych zwierząt drapieżnych, nie skacze ona szybko na tę samą ofiarę, gdy chybi celu. Zdecydowałem się więc wyznaczyć dwór w Słupi, jako miejsce pobytu prezesa Witosa i czuwać osobiście nad jego bezpieczeństwem.

Przewiezieniem z Krakowa do Słupi — zajął się inżynier Stefan Sędzimir, który miał bezpieczne papiery niemieckie do przewożenia samochodem chorych z „Domu Zdrowia" na prowincję. Naznaczyliśmy spotkanie w lesie słupskim na dzień 21 listopada.

Wszystko odbyło się programowo, bez przeszkód. Przywiozłem prezesa Witosa bryczką z lasu do dworu, pomiędzy kwatery niemieckie. Umieściłem go na I. piętrze, na parterze była kwatera niemieckiego majora. Wartownik okrążał dom od zachodu słońca do świtu. Żartowaliśmy z Prezesem, że jest to warta honorowa, wystawiona przez Niemców dla niego.

Na odlot trzeba jednak było czekać cierpliwie. Rozmokła gleba nie pozwalała zaryzykować lądowania ciężkiego samolotu przed nastaniem mrozów. Na wszelki wypadek wyrobiliśmy dokumenty na nazwisko Józefa Nowaka, wysiedlonego, jak tysiące innych warszawiaków w powiecie. Prezes Witos szybko poczuł się jak u siebie w domu, w stanie zdrowia odczuwał poprawę, a przede wszystkim czuł się bezpiecznym. Do tego samopoczucia przyczynił się i radioodbiornik, umieszczony w jego pokoju, na czas audycji. Przed południem czytał i przechadzał się przy otwartych oknach w pokojach. Po południu i wieczorem słuchaliśmy audycyj radiowych. W przerwach między nimi, analizował z ożywieniem każdą wiadomość i opowiadał o własnych przeżyciach.

Zaraz po przyjeździe oświadczył mi, że musi polecieć do Londynu, skoro go wzywa premier Mikołajczyk, którego uważał za swego „najzdolniejszego ucznia".

Dnia 26 listopada (1944) dowiedzieliśmy się z radia o dymisji rządu premiera Mikołajczyka. Prezes Witos przyjął tę wiadomość ze spokojem, zaraz jednak wywnioskował: „to trzeba będzie wracać do domu".

Dnia 4 grudnia przyjechali łącznicy z Krakowa proponując przewiezienie prezesa Witosa w inne strony. Przywieźli oni wiadomość, że kontrwywiad ustalił, jakoby Niemcy w powiecie włoszczowskim coś podejrzywali. Z tego powodu odlot odbyć się miał w innym powiecie. Prezes wysuwa zasadnicze wątpliwości. Był on zaproszony przez premiera Mikołajczyka. Skoro ten ustąpił, mógłby nowy rząd uważać go za „nieproszonego intruza". Zażądał, by się skomunikowano z Londynem pod tym względem. Poza tym wyrażał życzenie odbycia ewentualnego lotu do Anglii w towarzystwie swej wnuczki p. Janiny.

Po kilku dniach przyjeżdża ona do Słupi, przywozi jednak przykrą wiadomość o aresztowaniu swej matki przez Gestapo w Wierzchosławicach.

Decydujemy z nią wspólnie, by Prezesowi nic o tym nie wspominać. Nie mógł on bowiem wpłynąć na los swej córki, a wiadomość mogła wywołać ujemny wpływ na stan jego zdrowia.

Po otrzymaniu dodatkowych wiadomości z Londynu, prezes Witos decyduje się wyjechać ze Słupi, skoro tylko samochód po niego przyjedzie.

Dnia 15 grudnia przyjeżdża ciężarówka. Było już jednak zapóźno, by tego samego dnia zaryzykować jazdę. Poza tym zapowiedziana jest w Izbie Gmin mowa premiera Churchilla i dyskusja na temat Polski.

Siedzimy więc dłużej i w większym napięciu niż zwykle przy radioodbiorniku. Po wysłuchaniu mowy premiera Churchilla, również w tłumaczeniu z angielskiego tekstu, prezes Witos oświadcza: „Sytuacja jest ciężka, ale samobójstwem nie naprawimy jej. Trzeba jechać".

Dnia 16 grudnia (1944) wyjechał Prezes z wnuczką do niewiadomej mi miejscowości. Słusznie, nie wtajemniczono mnie w to, skoro nie ponosiłem już dalszej odpowiedzialności. Nie wiem także, co było powodem, że nie doszło do zamierzonego lotu".

Na tym kończy się pisemna relacja p. Mariana Rudzińskiego.

Wicepremier St. Mikołajczyk na poświęceniu sztandaru PSL w Radomiu

W niedzielę, dnia 11 sierpnia br. chłopi Ziemi Radomskiej święcili powiatowy sztandar PSL w Radomiu. Na uroczystość tę zaprosili prezesa PSL, a zarazem wicepremiera Stanisława Mikołajczyka, który też na uroczystość przybył.

Już w drodze do Radomia p. Mikołajczyk był witany manifestacyjnie przez chłopów w Białobrzegach i Jedlińsku. Tak samo Radom zgotował p. Wicepremierowi wspaniałe przyjęcie. Samochód, w którym jechał p. Wicepremier z trudem przedostał się przed kino „Bałtyk", gdzie odbyło się zgromadzenie i dokonał się akt wręczenia sztandaru. Sala kina, korytarze, podwórze zapełniły się szczelnie uczestnikami. Również cała ulica, okna i balkony w sąsiednich domach pełne były ludzi.

Przemówienie wicepremiera Mikołajczyka, kilkakrotnie przerywane burzą oklasków, wywarło na słuchaczach duże wrażenie, a po skończeniu mowy owacjom na cześć PSL i jego prezesa nie było końca.

Na życzenie zgromadzonych p. Mikołajczyk przemawiał również z balkonu do tych, którzy nie mogli pomieścić się w budynku.

Tak przemówienie p. Mikołajczyka, jak i wspaniała manifestacja ludowców i sympatyzującej z nimi ludności, były przez szereg dni tematem rozmów w Radomiu i okolicy.

TELEGRAM

Do Prezesa PSL Stanisława Mikołajczyka

Walny Zjazd Ziemi Zamojskiej Polskiego Stronnictwa Ludowego śle Czcigodnemu Prezesowi serdeczne pozdrowienia oraz podziękowanie za ofiarną pracę i nieugiętość w obronie Ruchu Ludowego.

PREZYDIUM ZJAZDU

*

Walny Zjazd Ziemi Zamojskiej Polskiego Stronnictwa Ludowego przesyła Naczelnemu Komitetowi Wykonawczemu wyrazy głębokiego uznania za energiczną postawę w obronie czystości i jedności Ruchu Ludowego.

PREZYDIUM ZJAZDU

Pamiętajcie o Uniwersytecie Ludowym w Wierzchosławicach

(„Pan prezes zajęty")

(Dokończenie ze str. 4-ej)

kę, a widząc, że się tego dnia legalnie do dygnitarza nie dostanę, nie zważając na krzyk sekretarki, doskoczyłam do drzwi dygnitarza, pchnęłam je... i cóż zobaczyłam... Oparty o futrynę okna dygnitarz wpatrywał się w piękne widoki i pewnie marzył... wtedy, kiedy jego sekretarka jak najbezczelniej kłamiąc, odprawiała z kwitkiem dziesiątki osób!

Okazało się, żem już kiedyś dawno poznała wspomnianego dygnitarza i on sobie mnie od razu przypomniał. Zawstydził się nawet, kiedy mu opowiedziałam, ile mię czasu i nerwów kosztowało dostanie się przed jego oblicze. Nawet i sekretarka została sprowokowana do przeproszenia mnie.

— ... Bo widzi pani... ja nie wiedziałam, kto pani, a tu różni przychodzą.... Tu spojrzała na moje wykrzywione pantofle, na dobrze już wytartą kurcinę na grzbiecie i co najgorsze... na chusteczkę na głowie!... Po tym jej wymownym spojrzeniu, wiem już raz na zawsze, że jeśli chcę szybko u niego coś załatwić, muszę tam iść w kapeluszu i elegancko ubrana. Jak nie mam swojego porządnego wdzianka, to na ten czas od koleżanek wolę sobie pożyczyć, choć, to wcale nie miła sprawa, ale za to nie muszę już w urzędowych pokojach wystawać. Długo się trzeba uczyć rozumu i ja już mając blisko czterdziestkę wiem, że kapelusz i korkowce, no i elegancki kostium, to tak jak połowa protekcji przy załatwianiu spraw tak osobistych, jak i społecznych. Najgorsze zaś jest to, że któż i cóż na tę biurokrację poradzi?! Skarżyłam się raz na nią przed samym ministrem.

— Pani! — zawołał. — Taż chyba 5/6 urzędników za kiepską obsługe interesantów, trzebaby było odesłać do obozów pracy! A czy ich następcy byliby lepszymi? W całym świecie po ostatniej wojnie jest tak z biurokracją!

— Ano dobrze, że choć pod tym względem nie jesteśmy w tyle za innymi narodami świata — pomyślałam.

— Ludzi, w umiłowaniu swoich obowiązków, musi Polska dopiero wychować! — powiedział na koniec pan minister.

Ciężko westchnęłam i do dziś jeszcze wzdycham po takim pocieszeniu... Skoro tak to na pewno moje oczy rzeczowej poprawy w tej dziedzinie się nie doczekają!

Zatem ciągle tylko w modnym kapeluszu i w pięknych korkowcach cała moja nadzieja załatwiania pomyślnie spraw po biurach...

Więc jeśli zostaniecie czy to woźnym w gminie czy jakim innym urzędnikiem, niech pamięta wół, jak cielęciem był! — Bądźcie ludzcy dla biednego narodu!

H. MIERZWINA

O chłopskim bohaterze spod Racławic

(Dokończenie)

Uwaga Redakcji: W pierwszej części artykułu pt. „O chłopskim bohaterze spod Racławic" zamieszczonego w poprzednim Nr. „Piasta" (Nr. 34) przedostatni ustęp został zniekształcony w druku. Ustęp ten ma brzmieć:

„stał się on (Bartos Głowacki) symbolem chłopa polskiego dobijającego się, męstwem i ofiarnością w walce za Ojczyznę, praw obywatelskich w Polsce, dla siebie, dla swoich potomków, dla całego stanu chłopskiego, symbolem solidarności włościanina polskiego z innymi warstwami społecznymi, w obronie przed najeźdźcą i zaborcą".

*

RACŁAWICE

Rozstrzygającym momentem bitwy racławickiej był atak prowadzony osobiście przez Kościuszkę na czele 320 kosynierów, tudzież 4 kompanii regularnej piechoty na centrum rosyjskie.

Natarcie kosynierów opisuje barwnie znany historyk Korzon w swoim dziele o Kościuszce, na podstawie sprawozdań uczestników bitwy pod Racławicami:

„Kościuszko poskoczył poza pagórek do gromady chłopów Krakusów i zawołał: „Zabrać mi, chłopcy, te armaty! Bóg i Ojczyzna! Naprzód wiara!" Ruszyli natychmiast pędem z „krzykiem przerażającym" i biegnąc, nawoływali się wciąż: „Szymku, Maćku, Bartku — a dalej". Towarzyszył im konno Kościuszko, zagrzewając słowy i gestami. Zdobyli najpierw trzy armaty dwunastofuntowe; potem „ścianą" uderzyli na grenadierów rosyjskich, w czym dopomógł im półbatalion swymi bagnetami. Wkrótce napełnili trupami rów wielki i długi, wzdłuż lasu ciągnący się. Zabrali jeszcze pięć armat cięższego i lżejszego kalibru. Nie rozumiejąc wyrazu: pardon — na śmierć bili".

„Pierwszy skoczył na baterię i czapką swą przykrył zapał armaty Wojtek Bartos, gospodarz ze wsi Rzędowic, poddany starosty A. kniazia Szujskiego, Kościuszko awansował go za to na chorążego, nazwał Wojciechem Głowackim, a gromadę towarzyszów jego, rekrutów-kosynierów, zaszczycił tytułem: Regimentu Grenadierów Krakowskich".

O nadzwyczaj dzielnym zachowaniu się Wojciecha Bartosa, nazwanego już od tego czasu Głowackim, podczas bitwy racławickiej, świadczy następujące pismo Kościuszki: „Wojciech Głowacki, grenadier Regimentu Milicji Krakowskiej, rodem ze wsi Rzędowic, starosty Szujskiego, na potyczce dnia 4 miesiąca i roku bieżącego, okazał męstwa swego dowody, pierwszy skoczywszy na baterię nieprzyjacielską; jego odwagę nagradzając, placowałem (umieściłem) onego chorążym w tymże Regimencie Grenadierów Krakowskich; Komissja zaś Porządkowa zobowiąże starostę Szujskiego, aby o tego poczciwego oficera żonie i dzieciach miał staranie. Dan w obozie pod Bosutowem dnia 13 kwietnia 1794 r. Tadeusz Kościuszko. P. S. Ja też sam zanoszę prośby do starosty Szujskiego za nim, aby raczył ulżyć pracy i familii jego stał się ojcem w nieobecności jego".

Stosując się do życzenia Naczelnika, wydał Szujski następujące zarządzenie do swojego rządcy: „Dnia 14 kwietnia 1794 z Krakowa. Mości Panie Strawiński. Za odebraniem tego listu obliguję WPana, abyś dyspozycję moją wypełnił zupełnie co do słowa, a to w tym sposobie. Przeszły Wojtek Bartos, a teraźniejszy Wojciech Głowacki, Chorąży Grenadierów Krakowskich, dystyngwował (odznaczył) się na dniu 4 kwietnia, skoczywszy pierwszy na baterię nieprzyjacielską. Dał dowody męstwa swego dla miłości Ojczyzny. Ta jego odwaga daje mi okazję najsłodszą w życiu moim, że go uwalniam od wszelkiej powinności, równie i żonę i dziatki jego, a tę zagrodę, z której robił, wiecznymi czasy dla jego żony i dziatek daruję, żadnych robocizn nie pretendując; przytem każę wydać żonie jego na wyżywienie: pszenicy korcy 3, żyta korcy 4, jęczmienia korcy 4, i tę moją dyspozycję bez zwłoki wykonać i obliguję dopełnić wszystkiego. A. kniaź Szujski. P. S. Z obory mojej najlepszą krowę wybrać i dać jego żonie, wieprzka i maciorę dać obliguję".

Komisja porządkowa województwa krakowskiego postępowanie to Szujskiego podała do wiadomości publicznej, jako przykład godny naśladowania ze strony innych obywateli.

Pisma te zawiera **„Zbiór wszystkich pism urzędowych powstania narodowego w Krakowie 1794".**

Sława Głowackiego dotarła niebawem do Warszawy. Już 24 maja 1794 pojawiła się w warszawskim „Korespondencie Narodowym i Zagranicznym" śpiewka o włościanach krakowiakach, w której znajdował się ustęp, poświęcony Głowackiemu:

„A ci, co byli żwawymi
Pozostawali starszymi,
Głowacki, co był Bartosem,
Chodzi teraz jak pan z trzosem".

Niedługo wszakże cieszył się Głowacki swą sławą i rangą oficerską. We dwa miesiące po zwycięstwie racławickim, Kościuszko, zebrawszy już 9.000 wojska i 6.000 kosynierów, zamierzał zaatakować wojsko rosyjskie. Spotkał się jednak niespodzianie, w dniu 6 czerwca pod Szczekocinami, z połączonymi siłami rosyjskimi i pruskimi, w liczbie 27.000 ludzi, z 124 działami przeciwko jego 24. Wojsko polskie walczyło zawzięcie i ofiarnie. Kosynierzy atakowali dzielnie, a także odparli atak jazdy rosyjsko-pruskiej na centrum polskie. Straciwszy 4 generałów, do 2.000 żołnierzy i część artylerii, Polacy musieli się jednak cofnąć. Odwrót wykonano porządnie, w kierunku na Kielce (Kukiel: Zarys historii wojskowości w Polsce str. 187). Męstwo kosynierów w tej bitwie stwierdza także sprawozdanie rosyjskiego generała Pistora, który brał w niej udział: „Chłopi, zbrojni w kosy, wspierani z tyłu przez piechotę, trzymali się dzielnie, wobec czego szarża kawalerii się nie udała" (Memoriał o rewolucji polskiej).

Nad stratą w tej bitwie „opromienionego sławą bohaterstwa kuma Głowackiego" ubolewa Korzon („Kościuszko", str. 349).

ZGON GŁOWACKIEGO

Zgon Głowackiego wskutek śmiertelnych ran odniesionych na polu bitwy pod Szczekocinami stwierdzają następujące dokumenty urzędowe:

1) znajdujący się w aktach stanu cywilnego parafii Koniusza wypis aktu małżeństwa, zawartego 21 listopada 1810 między Szymonem Błahutem a Justyną Głowacką, **córką „Woyciecha Bartosza Głowackiego w r. 1794 na placu boju pod miasteczkiem Szczekocinami poległego Officera"** i Jadwigi z Czerników Głowackiej, wdowy, we wsi Rzędowicach zamieszkałej komornicy".

Odpis tego dokumentu uzyskałem od urzędu parafialnego Koniuskiego i ogłosiłem dosłownie w broszurze pod tytułem „O chłopskim bohaterze spod Racławic". Przed tym powołał się na ten akt prof. Rybarski. Zaznaczę tu — wobec często powtarzających się wzmianek o Głowackich, potomkach bohatera racławickiego — iż ten miał 3 córki, a nie pozostawił męskiego potomka.

2) Magister L. Wójcik wyszukał w archiwum hipoteki w Miechowie i ogłosił w „Kurjerze Literacko-Naukowym z 25 lipca 1938 akt Sądu Pokoju powiatu hebdowskiego z 3 listopada 1810, zawierający zeznania 2 uczestników bitwy pod Szczekocinami o śmierci Głowackiego. **Zeznali oni, iż Bartosz w wojsku nazwany Głowacki z Rzędowic, oddany do wojska polskiego w r. 1794, będąc oficerem w czasie batalii Szczekocińskiej w tymże roku odbytej „śmiertelnie pleyzerowany" umarł. Jeden z tych świadków pisze w swoim zeznaniu, że widział jak „Głowacki śmiertelnie był pleyzerowany (raniony) i co się nie odmini (nie odmieni), że umar. „Na podstawie tych zeznań „wiarygodnych dwóch obywateli", nadto ponieważ „niemal wszystkim w tutejszej okolicy od owego czasu zamieszkałym ludziom przypadek Głowackiego śmierci jest wiadomy" orzekł sąd, iż „Jadwiga Bartoszowa od złożenia zaświadczenia pogrzebu tegoż iey męża uwalnia się".**

Wiadomość o śmierci Głowackiego wskutek rany odniesionej pod Szczekocinami przechowywała się przez długie lata wśród mieszkańców Rzędowic. Mówili o tym najstarsi chłopi z tej wsi Janowi Styce, twórcy słynnej panoramy racławickiej, i prof. gimn. kieleckiego Rybarskiemu, który ogłosił ich opowiadania w „Gazecie Kieleckiej" z r. 1881. O śmierci Głowackiego, w związku z bitwą szczekocińską, piszą w swoich pracach historycznych St. Schnür-Pepłowski, W. Raczyński i wielu innych.

GRÓB GŁOWACKIEGO

W księdze zmarłych parafii katedralnej kieleckiej znajduje się zapiska z 9 czerwca 1794, która brzmi w tłumaczeniu z łaciny: „W dniu tym pochowano 7 żołnierzy z miłosierdzia (tj. darmo), pomiędzy nimi niejakiego Głowackiego. „Wymienienie jedynego tylko Głowackiego po nazwisku, wskazuje, iż była to jakaś wybitniejsza osobistość.

Ks. Siarkowski pisze w „Pamiętniku Kieleckim" na r. 1874: „w kaplicy na cmentarzu zwanym Ogrojcem, znajduje się grób, w którym spoczywały przez kilkanaście lat zwłoki Bartosza Głowackiego, zwanego Kuman spod Racławic, zmarłego w szpitalu kieleckim 9 czerwca 1794. Zwłoki te następnie wydobyto i pochowano na cmentarzu katedralnym, po prawej stronie kościoła. Głowacki rodem był ze wsi Rzędowic parafii Koniusza".

Skromną trumnę, w której spoczywać miały zwłoki Głowackiego, otwierano. Znajdowały się w niej zasuszone zwłoki ubrane w chłopską sukmanę, gęsto pokrytą ciemnymi plamami (zapewne od krwi), ręce owinięte różańcem, złożone były na piersiach.

PLOTKA HELTMANA O LOSACH GŁOWACKIEGO

Wiktor Heltman podaje **w r. 1838 w swoim** „Przeglądzie Dziejów Polski" następującą wiadomość o losach Głowackiego po bitwie racławickiej: „Wiadomo powszechnie, iż w bitwie tej odznaczyli się m. in. dwaj wieśniacy: Głowacki i Świstacki, których Kościuszko na placu boju oficerami mianował, lecz mało komu wiadomą jest następująca koliczność, za której rzetelność zaręczyć możemy. Właściciel wsi, z której Głowacki pochodził, uniesiony czy to chwilowym patriotyzmem, czy bojaźnią rewolucji, do nagrody Kościuszki, dodał jeszcze Głowackiemu małą posiadłość gruntową. Po upadku rewolucji kiedy prawdziwi jej obrońce, zmienić znowu musieli dzielne kosy na narzędzia pańszczyzny, wrócił i Głowacki do zagrody swojej; ale ponieważ nie było już rewolucji, nie było kogo się lękać, pan jego odebrał nadaną mu własność, i do odrabiania pańszczyzny zmusił. Głowacki nie mógł spokojnie znosić oburzającej nikczemności szlachcica: to sprawiło, iż oddany został Austriakom w rekruty. Wkrótce potem, kiedy Dąbrowski skupiał we Włoszech rozpierzchnięte szczątki wojska Kościuszki, między przesłanymi mu jeńcami, poznany został Głowacki, i w nagrodę wyrządzonej mu krzywdy porucznikiem mianowany".

Heltman słyszał zapewne o jakichś pogłoskach, lecz nie zbadawszy sprawy, **podał fałsze, twierdząc przy tym, że za ich rzetelność** zaręczyć może.

Badacz dziejów Głowackiego, prof. Rybarski, znalazł w archiwum hipoteki okręgowej w Kielcach dokumenty stwierdzające, iż starosta Szujski sprzedał majątek Rzędowice w r. 1804 J. Dobrzańskiemu, ten zaś Michałowi Paszewskiemu. Paszewski, jak podaje Rybarski, na podstawie swoich badań, odebrał rodzinie Głowackiego grunt, pozostawiając jego wdowie tylko „ćwiarteczkę". Postąpienie to Paszewskiego, chociażby nawet nie był poinformowany przez poprzedniego właściciela o darowiźnie Szujskiego i sam nie wiele wiedział o Głowackim, jest oczy-

(Dokończenie na str. 7)

Tygodniowy przegląd polityczny

Ostatnie dnie przyniosły szereg wydarzeń, które sprawiają, że mimo, iż w Paryżu odbywa się konferencja pokojowa, napięcie stosunków międzynarodowych jest silniejsze, niż kiedykolwiek od czasu rozgromienia Niemiec, by wspomnieć tylko sprawę Dardaneli, które wypłynęły jako sprawa międzynarodowa, by wspomnieć o natężeniu wojny w Chinach, o zatargu amerykańsko-jugosłowiańskim, nie mówiąc o innych.

Mamy jednak nadzieję, że wszystkie te sprawy doczekają się pokojowego załatwienia, a ludzkość doczeka się wreszcie upragnionego pokoju.

Z Konferencji Pokojowej w Paryżu

W ostatnich dniach na plenum Konferencji Pokojowej wypowiadały się te państwa, które w okresie wojny stały po stronie Niemiec, a mianowicie Włochy, Rumunia, Węgry, Bułgaria i Finlandia. Każde z tych państw chciało by uzyskać dla siebie jak najlepsze granice i jak najlepsze warunki pokojowe i w tym też kierunku szły wywody delegatów.

Po tych przemówieniach przystąpiły do prac poszczególne komisje Konferencji Pokojowej. Mają one do załatwienia jeszcze dwie sprawy, zanim przystąpią na dobre do pracy.

1) Muszą rozgraniczyć dokładnie, które klauzule każdego z traktatów pokojowych należą do zakresu działania danej komisji. Niektóre bowiem klauzule np. mogą być uznane za należące tak do spraw komisji „polityczno-terytorialnej, jak i do spraw komisji „gospodarczej".

2) Przewodniczący każdej komisji będzie musiał zwrócić się do członków danej komisji o zgłoszenie ewentualnych wniosków do oryginalnego tekstu. Termin składania tych wniosków ustalono na dzień 20 sierpnia br.

Dopiero po załatwieniu tych dwu spraw komisje będą w stanie przystąpić do rozpatrywana jednej z klauzul za drugą bez obawy, że prace znowu zostaną zahamowne ze względów technicznych lub z powodu zgłoszenia nieprzewidzianych poprawek.

Sprawa Dardaneli

Nota ZSRR do Turcji. — Odpowiedzi Ameryki, Anglii i Turcji na notę radziecką.

Dnia 8 sierpnia br. **Związek Radziecki wystosował notę do Turcji w sprawie cieśniny Dardanelskiej** (jedyna droga morska z Morza Śródziemnego na Morze Czarne).

Nota radziecka proponuje przyjęcie 5 punktów (niżej podanych), dotyczących kontroli cieśniny Dardanelskiej, gdyż konwencja z z Montreux (Montre), nie gwarantuje bezpieczeństwa Morza Czarnego oraz nie daje gwarancji, że cieśniny te nie będą użyte na szkodę państw położonych nad Morzem Czarnym.

Konwencja zawarta w Montreux — jak wiadomo — weszła w życie od 9 listopada 1936 r. **Przyznawała ona Turcji wyłączne prawo obrony cieśnin.** Podpisały ją następujące państwa: Bułgaria, Francja, Wielka Brytania, Grecja, Japonia, Rumunia, Turcja, Związek Radziecki i Jugosławia. Wżność tej umowy wygasa w roku 1956. Każde z państw, które podpisały konwencję, posiada prawo zgłaszania poprawek co 5 lat po ratyfikacji, pod warunkiem zgłoszenia tego zmiaru na 3 miesiące przed wygaśnięciem okresu 5-letniego.

Obecna nota radziecka proponuje ustalenie nowych warunków w sprawie cieśnin, opartych na następujących zasadach.

1) Cieśniny powinny być stale dostępne dla ruchu statków handlowych wszystkich państw;

2) cieśniny powinny być zawsze otwarte dla okrętów wojennych państw czarnomorskich;

3) cieśniny nie mogą być dostępne dla okrętów wojennych państw nie leżących nad morzem Czarnym, z wyjątkiem specjalnych wypadków;

4) **ustalenie warunków korzystania z cieśnin, jako jedynej morskiej drogi z Morza Czarnego, powinno leżeć w kompetencji Turcji i innych państw czarnomorskich;**

5) Turcja i Związek Radziecki, jako dwa najbardziej zainteresowane państwa będące w stanie zapewnić bezpieczeństwo cieśnin oraz zagwarantować wolny przejazd dla statków handlowych, **powinny wspólnymi siłami zorganizować obronę cieśnin, mającą na celu niedopuszczenie do korzystania z nich przez inne państwa w celach wrogich w stosunku do państw czarnomorskich.**

W. Brytania i Ameryka zostały poinformowane o treści noty.

Na notę radziecką w sprawie cieśnin, **Turcja odpowiedziała, że nie może zgodzić się ze stanowiskiem Związku Radzieckiego, by tylko państwa czarnomorskie** (Turcja, Związek Radziecki, Rumunia, Bułgaria) **miały brać udział w pertraktacjach.**

Rząd turecki udzielił również **odmownej odpowiedzi na propozycję radziecką udziału w obronie i kontroli cieśnin.**

Turcja zgadza się jedynie na omówienie problemu cieśnin na konferencji międzynarodowej, w której uczestniczyłyby wszystkie państwa zainteresowane i sprzymierzone.

Nota turecka została opracowana po naradzie **z ambasadorami Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.**

Również rząd Wielkiej Brytanii wręczył ambasadorowi radzieckiemu w Londynie notę w sprawie Dardaneli.

Równocześnie rząd Stanów Zjednoczonych wręczył swoją notę ambasadzie radzieckiej w Waszyngtonie i odpisy not przesłał wszystkim sygnatariuszom (podpisującym) konwencję z Montreux, z wyjątkiem Japonii. Podobnie postąpił rząd Wielkiej Brytanii.

Nota amerykańska oświadcza, że Stany **Zjednoczone godzą się na żądania zawarte w punkcie pierwszym, drugim i trzecim noty sowieckiej, nie godzą się natomiast na dwie dalsze propozycje radzieckie, a mianowicie, ażeby kwestia Dardaneli była zagadnieniem jedynie państw czarnomorskich i ażeby obrona cieśnin powierzona była Turcji i ZSRR.**

Stany Zjednoczone oświadczają, że sprawa Dardaneli interesuje nie tylko państwa czarnomorskie, ale i inne, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych i proponują, ażeby za obronę Dardaneli odpowiedzialną była wyłącznie Turcja. Gdyby zaś państwo tureckie nie mogło podołać obronie i podjąć się tej odpowiedzialności, **to kontrola nad cieśninami i ich obroną** [illegible]

stwa ONZ (Organizacji Narodów Zjednoczonych).

Na zakończenie nota amerykańska oświadcza, że Stany Zjednoczone pragną wziąć **udział w konferencji międzynarodowej, mającej na celu rewizję konwencji dardanelskiej.**

Nota brytyjska jest w treści swojej podobna do noty amerykańskiej ,co pozwala domyśleć się, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania działają w porozumieniu.

Tak więc sprawa cieśnin, wysunięta przez ZSRR, stała się aktualnym zagadnieniem międzynarodowym.

* * *

A teraz pytanie, **dlaczego Stany Zjednoczone tak interesują się problemem Dardaneli, Palestyny i Morza Śródziemnego?**

Odpowiedź na to pytanie znaleźć można w prasie amerykańskiej. Oto według tych informacyj, już w 1965 r., a więc za lat 19, **Stany Zjednoczone będą importować (wwozić) połowę benzyny, potrzebnej na ich zużycie wewnętrzne w czasie pokojowym. To** jest przyczyna, **która usprawiedliwiać ma politykę rządu amerykańskiego na Bliskim Wschodzie i w rejonach bieguna północnego.** Produkcja benzyny syntetycznej nie będzie mogła pokryć zapotrzebowania Ameryki z braku surowców. Z tego powodu rząd Stanów Zjednoczonych popiera amerykańskie przedsiębiorstwa naftowe, starające się o otrzymanie koncesji na Bliskim Wschodzie. Tej zimy powtórzone będą manewry w okolicach arktycznych od strony Alaski (Ameryka), której pola naftowe stanowią wojenną niewyzyskaną jeszcze rezerwę marynarki amerykańskiej.

Beztczelność niemiecka

Jeszcze każdy ma w świeżej pamięci zbrodnie niemieckie, popełnione na cywilnej ludności w krajach przez nich okupowanych, jeszcze dziesiątków lat trzeba będzie, zanim odbudują się przez nich zniszczone miasta i osady, jeszcze główni winowajcy i zbrodniarze wojenni nie zostali osądzeni przez sądy narodów, na których Niemcy napadli, jeszcze długich lat trzeba będzie, nim zagoją się rany, których Niemcy byli sprawcami, a już hydra **germańska podnosi głowę, już stawiają żądania.**

W kampanii wyborczej na zachodnich terenach Niemiec, **działacze polityczni wysunęli żądania zmiany ustalonej w Poczdamie granicy polsko-niemieckiej.** W dniu 19 sierpnia br. w Essen, w Nadrenii, **dr Kurt Schumacher,** przywódca socjalnych demokratów niemieckich, ośmielił się oświadczyć, że socjaldemokraci niemieccy zdecydowani są walczyć o rewizję postanowień poczdamskich. Ustęp przemówienia Schumachera brzmi dosłownie: **„Jeżeli dyskutuje się o granicach, należy traktować niemieckie granice na wschodzie i na zachodzie jako niepodzielną całość.** Na wschód od Odry rozciąga się pustynia, której Polacy nie są w stanie opanować ani politycznie ani gospodarczo. **Partia socjal-demokratyczna w żadnym razie nie zrezygnuje ani z jednego metra kwadr. ziemi na wschód od Odry i Nysy".** Również socjal-demokraci w Berlinie wysunęli podobne żądania.

W tym samym czasie przywódcy **Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej,** przemawiając na wschodzie (w strefie radzieckiej), oświadczyli: **„niemiecki wschód i zachód muszą pozostać przy Rzeszy.** Wschód jest obszarem niezbędnym dla życia niemieckiego narodu. Wschodnie połacie konieczna są dla Niemiec ze względów aprowizacyjnych".

Powiedziane wyraźnie i jasno. Na sprawy te społeczeństwo polskie musi mieć oczy zawsze otwarte.

(e. b.)

ROZWIĄZANIE WEHRMACHTU. Sojusznicza Rada Kontrolna podpisała 20 sierpnia br. ustawę Nr. 34 o rozwiązaniu Niemieckiej **Siły Zbrojnej** (Wehrmacht). Na mocy tej ustawy, zostaną zlikwidowane we wszystkich strefach okupacyjnych, urządzenia militarne, szkoły wojskowe, organizacje półwojskowe, **jednym słowem** wszystko to, co mogłoby do- [illegible]

(O chłopskim bohaterze)

(Dokończenie ze str. 6-ej)

wiście potępienia godne, gdyż obowiązkiem jego było dokładnie się o sprawie poinformować. Nie była to jednak ta nikczemność, którą byłby popełnił Szujski, odbierając grunt, którym tak uroczyście obdarzył Głowackiego, znając przy tym dokładnie jego zasługi. Niesłusznie się więc oczernia pamięć Szujskiego.

Badacz historii Legionów Dąbrowskiego, Dr J. Pachoński, umieścił w „Kuryerze Literacko-Naukowym z 8 sierpnia 1938 wyjaśnienie „skąd wzięła się wersja, że bohater racławicki był w Legionach". Na podstawie aktów i spisów legionowych stwierdza, iż pod Dąbrowskim służył **Ignacy Głowacki,** podoficer artylerii koronnej, który z Polski przez Wołoszczyznę, Konstantynopol, dalej drogą morską, wśród różnych przygód, w grudniu 1797 przedostał się do Włoch i zgłosił do szeregów legionowych. Niebawem został podporucznikiem artylerii. Nie ma on oczywiście nic wspólnego z Wojciechem Bartosem Głowackim, chłopem-kosynierem, chorążym regimentu grenadierów krakowskich. Być może, że o tym podporuczniku Ignacym Głowackim słyszał Heltman. Resztę swojego opowiadania dorobił z fantazji. Heltman był bowiem publicystą, nie troszczącym się bynajmniej o ścisłość historyczną.

[illegible]

Rola kobiety w świecie

Nie można zaprzeczyć olbrzymiego znaczenia kobiety, dla harmonijnego rozwoju społeczeństwa. Minął już okres, w którym kobiety były zmuszone walczyć o pełne prawa w życiu publicznym. Nie mniej jednak, chociaż dzisiaj jest to już prawdą oczywistą, że kobieta, obok mężczyzny jest czynnikiem równorzędnym w społeczeństwie, to rola kobiety i jej zadanie na tym terenie, powinny się różnić od zadań mężczyzny. Widzę dużo prawdy w tym powiedzeniu, że „mężczyzna jest głową, ale kobieta szyją, która tą głową kieruje“.

W perspektywie historii stwierdzamy, wyższość mężczyzny w życiu publicznym nad kobietą. Przyczyna tego zjawiska leżała prawdopodobnie w tym, że ostateczne rozstrzygnięcie sporów zbiorowych czy indywidualnych miało za podstawę czynnik fizyczny. W związku z rozwojem cywilizacji, traci coraz bardziej na znaczeniu czynnik siły fizycznej, a **postęp kultury coraz bardziej podkreśla niezastąpione znaczenie kobiety w niektórych przejawach życia społecznego.** Dzisiaj wiemy, **że współrzędny udział kobiety w życiu publicznym jest warunkiem niezastąpionym dla harmonijnego rozwoju społeczeństwa.**

Tak jednak, jak każdy medal ma swoje dwie strony, tak zwiększone obowiązki powodują rozszerzenie ram wychowania kobiety, aby dać jej podstawy do brania udziału w pełnym życiu społecznym. Sama konstytucja kobiety narzuca nam podział jej życia na 3 okresy — okres młodzieńczy — okres dojrzałości (charakteryzujący się zdolnością macierzyństwa) i okres trzeci, który nie nazwałbym okresem starczym, charakteryzujący się jednak utratą zdolności macierzyństwa.

Okres młodzieńczy. — Dawniej wychowywano kobietę tylko dla jednego celu, aby była dobrą żoną i matką. Usiłowano wychowywać dziewczynę w zupełnej nieświadomości szerokich i realnych problemów życia, krępując jej wychowanie nie tylko pod względem psychicznym ale i fizycznym. Okres ten rozwoju u kobiety posiada fundamentalne znaczenie dla jej przyszłych zadań życiowych. Naturalnie, w czasie tym nie wolno pomijać ani bagatelizować sobie jednego z najważniejszych celów, tj. przygotowania jej do tego, by była dobrą żoną i matką, ale musimy mieć na względzie i inne cele do spełnienia, dlatego podstawa wychowania musi być znacznie szerszą i pod pewnymi względami także i bardziej realną. Dawniej ułatwiano sobie wychowanie dziewczyny, że ukrywano przed nią pewne problemy, ograniczano jej swobodę, pod względem fizycznym, czasem tak dalece, że sprowadzało to szkody dla zdrowia w postaci zaburzeń rozwojowych, błednicy, sprzyjało rozwojowi gruźlicy. Brak właściwego uświadomienia i we właściwym czasie, często daje rezultat wręcz przeciwny od zamierzonego, powodując dla przyszłego życia urazy psychiczne i fizyczne. Musimy sobie zdać sprawę z tego, że życie jest walką, sposobem walki zaś nie jest ucieczka. Człowieka do walki trzeba przygotować, pokazując mu w możliwie we wszystkich swoich przejawach przeciwnika, jakim jest życie, aby nie stanął nieuświadomiony i nieprzygotowany przed problemami, z którymi i tak w przyszłości zetknąć się musi.

Przychodzi okres pełnej dojrzałości — okres zdolności macierzyństwa — i tutaj dopiero widzimy tę mnogość obowiązków, które dzisiaj społeczeństwo nakłada na współczesną kobietę. Kobieta jest matką, kierowniczką tej najmniejszej komórki społeczeństwa, jaką jest rodzina, a teraz jeszcze pełnia życia społecznego, gdzie na szerokiej arenie musi współrzędnie z mężczyzną walczyć o logikę, słuszność i należne prawa. Jakże często dołączają się do tego jeszcze i zawodowe zajęcia. I nasuwa się pytanie, jak połączyć, jak pogodzić te wszystkie obowiązki. Doprawdy sam zwątpiłbym w możliwość wypełniania tych wszystkich zadań, gdybym nie widział konkretnych przykładów, jak dobrze zdrowe i przygotowane do zadań życiowych kobiety, wypełniają te wszystkie obowiązki. Znam kobietę profesora uniwersytetu, która jest matką 3-ga dzieci, sama te dzieci wykarmiła, godząc to z zajęciami na uniwersytecie i z pracą naukową. Zastawałem ją czasami przy zajęciach gospodarskich, kobieta ta bierze pełny udział w życiu społecznym, na ręce ma wytatuowany numer — pamiątka z Oświęcimia. Czyż nie jest to przykładem, że równomierny rozwój intelektualny i fizyczny daje możność kobiecie wypełnienia tych bardzo licznych obowiązków?

Nie moją jest tutaj rzeczą mówić o najważniejszym problemie, tj. o podstawach dla intelektualnego i moralnego rozwoju. **Nie należy jednak na drugi plan odsuwać kwestii zdrowia i rozwoju fizycznego, gdyż dopiero te trzy czynniki, tj. etyczny, intelektualny i fizyczny stwarzają jednostkę pełnowartościową dla przyszłych zadań życiowych.**

Moim zdaniem wychowanie dziewczyny w dziedzinie fizycznej nie powinno się niczym różnić od współczesnego sposobu wychowania chłopca. **Zasadniczym warunkiem jest jednak, aby wpoić w dziewczynę pełne uświadomienie i zasady moralne w sposób rzeczowy i logiczny.** Tak, by nie wydawało się jej szeregiem paragrafów, których nie należy przekraczać, ale aby zrozumiała ich wartość, dla samej siebie. Ograniczenia w swobodnym rozwoju fizycznym, nasuwają dziewczynie problem różnicy płci, poza tym mogą spowodować upośledzenie zdrowia, które w przyszłości może jej wybitnie przeszkadzać w zadaniach członka rodziny i społeczeństwa.

Przychodzi wiek dojrzały z jego rozlicznymi zadaniami. I tutaj widzimy, że im silniejsze są fundamenty, tym wyższy stanąć może budynek. Zaburzenie w równowadze rozwoju trzech fundamentalnych cech, tj. etycznej, intelektualnej i fizycznej, nie da nam nigdy wybitnego osobnika, którego by potem historia oceniła bezdyskusyjnie pozytywnie.

Także i w końcowym bilansie życia człowieka przeciętnego przy dysharmonii 3-ch wyżej wymienionych czynników, powstaną luki, które bardzo często mogłyby nie istnieć, gdybyśmy w odpowiednim czasie kładli nacisk na ich równomierny rozwój. Życie jest walką. My musimy sobie uświadomić, że jesteśmy przechodniami tylko na świecie. Uczucie zadowolenia czy tak zwanego szczęścia, jest sprawą czysto subiektywną (osobistą). Nie ten czuje się szczęśliwym, o którym ludzie tak sądzą, ale ten, który sam to sobie może uświadomić, czy odczuć. Wyobrażam sobie, że jedyną formą, pełnego zadowolenia, jaką nam może dać życie, jest **dodatni bilans z wypełnionych obowiązków.**

Nadchodzi okres trzeci. Na tym odcinku życia kobiety najbardziej może uwydatnia się różnica w poziomie kultury i cywilizacji u poszczególnych narodów. W krajach o wysokim poziomie cywilizacji, **rozpowszechnienie i stosowanie zasad higieny, przedłuża wybitnie aktywność kobiety — czyni ją zdolną do brania udziału we wszystkich przejawach życia do takiego wieku, w jakim w innych społeczeństwach, kobieta jest już dawno cieniem samej siebie i wspomnieniem własnego „ja“.**

Nie jest moim zdaniem na tym miejscu upowszechnienie zasad higieny. **Podkreślić jednak muszę znaczenie kultury fizycznej i tylko zachowanie równowagi między czynnikami etycznym, intelektualnym i fizycznym wytworzy nam jednostki coraz to lepsze a przez to przyczyni się do wybitnego podniesienia poziomu całego narodu.**

Dr EDWARD SZCZERBIŃSKI

Sylwetki dawnych chłopów

„Orapronobis“

Spośród wielu chłopów-oryginałów, z którymi w życiu się spotykałem, odznaczał się wybitnymi cnotami obywatelskimi **Jan Golonka z Harbutowic,** zwany **Orapronobis.** Był to człowiek o wielkiej odwadze cywilnej, nieugięty ludowiec, ofiarny na cele religijne, narodowe i społeczne. Handlował naczyniami drewnianymi i grosz miał zawsze.

Był osobistym przyjacielem moim. Idąc do kościoła, zawsze do mnie wstępował, gdzie poruszaliśmy wszelkie sprawy polityczne. On niejedno na jarmarkach słyszał, ja nie jedno przeczytał, więc w niejednym mogliśmy nasze wiadomości uzupełnić. We wsi rodzinnej wszystkim ludziom mówił przez „ty“, tylko księdzu i nauczycielowi - przez „wy“. Starszym od siebie, zwłaszcza w przystępie dobrego humoru, mówił: „kumotrze gniotku“ albo „kumotrze gałganie“. Nikt mu tego za złe nie miał, ani się na niego nie gniewał. Wódki nigdy nie pił piwem nie gardził. Toteż, gdy po kilku bombkach wracał do domu, czatowały nań dzieci, całowały go po rękach, a on wtedy przystawał, otwierał pugilares i dzieciom po kilka groszy na cukierki dawał. Strażakom trzymającym straż przy grobie w Wielki Piątek i Sobotę fundował obiad, składający się z baryłki moskali, kilograma cukru i litra rumu do herbaty. W rozmowie z nim młodzież tytułowała go swokiem, starzy kumotrem, a tylko rówieśnicy wołali nań po imieniu.

Przez kilka lat urząd wójta sprawował, ale przed czasem urząd swój złożył, nie mogąc się z władzami powiatowymi zgodzić. Do Rady Gminnej zawsze był wybierany, a z głosem jego wszyscy się liczyli, bo język miał ostry, a prawdę każdemu rżnął w oczy. Bywało, że wszelkie niepopularne wnioski na posiedzeniach Rady Gminnej do zgłoszenia przekazywano jemu, a on po ich zgłoszeniu odnośną uchwałę przeprowadzał.

Gdy sobie nieco więcej wypił, zwykł był powtarzać: „Sancta Maria ora pro nobis“, stąd dla odróżnienia go od jego imienników Orapronobisem go nazywano.

Czy na wiec przedwyborczy, czy na jakąś uroczystość jechać wypadło, Golonka zaprzęgał swego Burusia do wozu, nabrał nań chłopów i jazda do Kalwarii, albo do Myślenic, nic od pasażerów za furmankę nie biorąc. A Buruś jak wicher mknął po drodze, bo gospodarz umiał do ambicji konia przemówić bez użycia bata, którego nawet nie miał.

Zbudował figurę i młyn, który jednakże tylko podczas ulewnych deszczów był czynny. O sobie Golonka mawiał, że 3 pamiątki zostawi: figurę młyn i dług. Zostawił tylko dwie, bo podczas pierwszej wojny spłacił dług, a nawet gruntu dla dzieci dokupił. Zmarł w roku 1925 żałowany przez wszystkich, którzy go znali.

Franciszek Kuś

Wiadomości ze świata

MIĘDZY SALZBURGIEM A WIEDNIEM, wyleciał w powietrze cały pociąg składający się z 60 wagonów amunicji. W wypadku tym odniosło rany 15 robotników. Przyczyna eksplozji nie znana.

B. PREMIER RZĄDU SŁOWACKIEGO, powołanego przez Hitlera, **dr Bela Tuka,** skazany na śmierć przez czechosłowacki Trybunał Najwyższy, został stracony.

PAMIĘCI WOJCIECHA KORFANTEGO, wielkiego bojownika o przyłączenie Śląska do Polski i o prawa robotnika śląskiego, w siódmą rocznicę jego zgonu, poświęcił „Dziennik Zachodni“ serdeczne wspomnienie.

W PÓŁNOCNO - WSCHODNIEJ CZĘŚCI IRAKU miało miejsce trzęsienie ziemi. 100 domów zostało zniszczonych. Około 60 osób poniosło — według dotychczasowych wiadomości — śmierć.

ŻĄDANIA ABISYNII WOBEC WŁOCH. Absynia zażądała po 1.000 funtów za każdego zabitego podczas inwazji włoskiej w roku 1935. W czasie napadu Włochów na Abisynię miało zginąć 760 tysięcy Abisyńczyków. Żądanie to, jest jedną z pozycyj rachunku, który Abisynia przedłożyła na konferencji paryskiej.

100.000 ŻYDÓW zostanie przyjętych do strefy amerykańskiej, według oświadczenia, jakie złożył amerykański dowódca w Niemczech, generał Mac Narney żydowskim przedstawicielom Stanów Zjednoczonych.

LICZBA OFIAR ZAJŚĆ W KALKUCIE (Indie), jakie miały miejsce ostatnio między Muzułmanami a Indami, wynosi 2.000 zabitych, łącznie z tymi, którzy umarli z ran w szpitalu. Rannych jest około 4.300. Cyfry te nie są jeszcze ostateczne.

Gdzie się kształcić?

KOEDUKACYJNE GIMNAZJUM KUPIECKIE W KRAKOWIE, UL. BASZTOWA 9.

otwiera począwszy od 28 sierpnia br.

Wpisy do wszystkich klas gimnazjum

Dla młodzieży starszej, powyżej lat 18, uruchamia się **Gimnazjum i Liceum dla dorosłych** w tymże samym budynku.

Szczegółowych informacji ustnych i listownych udziela sekretariat — czynny codziennie od godz. 10—13, telefon 535-57.

—:—

Na mocy zezwolenia Ministerstwa Oświaty otwiera się w Krakowie z dniem 3 września 1946 r.

PAŃSTWOWE LICEUM ADMINISTRACYJNO-SAMORZĄDOWE

dla młodzieży **obojga płci, która** ukończyła gimnazjum zawodowe lub ogólnokształcące. Szkoła ta ma za zadanie przygotować uspołecznionych fachowców do pracy **w administracji państwowej, samorządowej oraz w instytucjach społecznych.**

Zapisów dokonuje oraz informacyj udziela SEKRETARIAT LICEUM — KRAKÓW, BASZTOWA 9, **codziennie w godzinach od 10—13. Telefon 535-57.**

—:—

Odpowiedzi Redakcji

Koło PSL w Raczynie. Korespondencję zamieścimy. Prosimy o dalsze wiadomości. „Piast" wysłano.

„Obserwatorzy rozwoju". Redakcja musi znać nazwisko autora korespondencji. Anonimowych korespondencyj nie zamieszczamy. Jeżeli autor zastrzeże sobie, by jego podpisu nie zamieszczać, ściśle tego przestrzegamy.

P. Jan Ciasnocha. Niech Pan się zlituje nad pcezją; taż to znęcanie się.

Autorka listu „Ale później się podpiszę". Boi się Pani podpisać pod listem do redakcji? — Nie — moja Pani — my jesteśmy troszkę w innej szkole wychowani. Ten „biedny" „Piast" liczy sobie już trochę latek i różne rzeczy widział. A doświadczenie, to też duży kapitał.

—:—

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy w najcięższych obecnie dla nas chwilach smutku z powodu śmierci ukochanego Męża i Ojca, w szczególności PP. Lekarzom, Siostrom Serafitkom, Przewielebnemu Duchowieństwu, Przedstawicielom Władz Państw. i Samorządowym pow. nowotarskiego, Przedstawicielom Zarządu Okręgowego PSL i „Wici", Zarządowi Powiatowego PSL i Kołom PSL pow. nowotarskiego, Stronnictwom politycznym, Związkowi b. więźniów ideowo-polit., Kongregacji kupieckiej, Cechowi Rzemieślniczemu, Orkiestrom, Chórom, i Obywatelom miasta Nowego Targu i powiatu — okazali nam dużo pomocy, serca, szczerej życzliwości i współczucia, składamy tą drogą staropolskie „Bóg zapłać"

POLAKOWA z córką

ROCZNY KURS POCZTOWO - TELEKOMUNIKACYJNY. Dyrekcja Okręgu Poczt. i Telegrafów w Krakowie zawiadamia, że dysponuje jeszcze kilku wolnymi miejscami na jednorocznym kursie pocztowo-telekomunikacyjnym przy Państwowym Liceum Administracyjnym w Krakowie. Dodatkowe powakacyjne wpisy rozpoczęły się 15 sierpnia.

Wpisy w godzinach urzędowych w Sekretariacie Liceum Administracyjnego, Kraków, Kapucyńska 2 I p.

Warunki: Nieprzekroczony 25 rok życia, wykształcenie: mała matura lub równorzędne zawodowe, dobry stan zdrowia, obywatelstwo polskie.

Nauka bezpłatna, dla najzdolniejszych stypendia. Po ukończeniu kursu praca zapewniona. —

WYKĘ ZIMOWĄ

POLECA DO SIEWU

Krakowska Spółka Nasienna

Kraków — ul. Sienna 1.

764(—)

HODOWLA NASION i DOM ROLNICZY CZYŻOWSKICH

Kraków, ul. Szpitalna 36, telefon 594-56

Własne składy: ul. Zbożowa 4, tel. 597-26.

Przedstawicielstwo handlowe Państwowych Zakładów Hodowli Roślin na Województwo Krakowskie i Rzeszowskie

poleca:

zboża siewne kwalifikowane, nasiona, pasze, zaprawy do zbóż. Skup zboża i ziemiopłodów.

768(—)

Hurtownia „Farby"

Kraków, Meiselsa 15 tel. 590-25

poleca:

w wielkim wyborze ultramarynę, farby, lakiery, pokosty, mydła, pasty do podłóg i obuwia i inne artykuły gospodarcze i chemiczne.

Ceny hurtowe. Prowincja za zaliczeniem.

771(—)

HURTOWNIA LUDOWA

Poleca: *farby, lakiery, pokosty, artykuły gospodarcze po cenach fabrycznych.*

Kraków, ul. Dietlowska 55. — tel. 553-70

Odbiorcy zamiejscowi za zaliczeniem

HURTOWNIA TEKSTYLNA I GALANTERYJNA

IGNACY SOBOLEWSKI

Kraków, Grodzka 3, I. p. — Telefon Nr 542-46

poleca

P. T. Kupcom po cenach najniższych: materiały wełniane — bawełniane — galanterię — koce — chustki 473 (—)

Prywatne

ŻEŃSKIE GIMNAZJUM I LICEUM

im. Król. Jadwigi

w Krakowie, Rynek Główny 17

z prawami szkół państwowych, przyjmuje

WPISY

od 23 sierpnia do wszystkich klas.

Po ukończeniu klasy VII szkoły powszechnej, która nie bądzie jeszcze miała klasy VIII, przyjmuje się uczennice do klasy II gimn. bez egzaminu, a po ukończeniu klasy VI w szkole powszechnej, mającej mniej niż 4 nauczycieli, do klasy wstępnej. 748 (—)

Szczotki — Pędzie

HURT DETAL

JAN SYCHOWSKI

Kraków, ul Floriańska 31 (w podworzu)

Tel. 670-34 119 (1—4)

INWALIDZI

Chcecie być dobrze obsłużeni i zadowoleni z zakupionych

PROTEZ

aparatów, — gorsetów, pasów i wkładów pod płaskie stopy, wykonanych najnowocześniejszym sposobem, — zamawiajcie te wyroby

W PRACOWNI ORTOPEDYCZNEJ

JANA SIERANTA

dypl. mistrza-ortoped. Krakow, Mostowa 3. Telefon 581-71

FABRYKA GILZ „OMEGA"

wł. **Edward Kelus**

Kraków, Krowoderska 4

Telefon 578-04

poleca gilzy (tutki) białe i żółte najlepszej jakości z potrójną ilością waty. Prowincja za zaliczeniem 757 (—)

Skóry, przybory szewskie, rymarskie tapicerskie, baty, biczyska

poleca:

PALCZEWSKI STANISŁAW

Kraków — Długa 67.

770(—)

Kalendarz Ludowca

na rok 1947

wyjdzie z druku w połowie listopada 1946 r. — jako wydawnictwo

CHŁOPSKIEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ

KALENDARZ LUDOWCA w objętości ponad 300 stron druku będzie zawierał:

a) obok kalendarium rocznego, szczegółowy kalendarz i porady fachowe dla robot w polu, oborze, sadzie i pasiece;
b) porady z zakresu przepisów prawnych, działalności samorządów oraz organizacji społeczno- gospodar.;
c) porady weterynaryjne;
d) bogaty dział artykułów społeczno-politycznych, rolniczych i oświatowo-kulturalnych.

Urozmaiceniem i upiększeniem Kalendarza będą liczne ilustracje oraz utwory literackie pisarzy ludowych. **KALENDARZ LUDOWCA** w nakł. około 150.000 egz. będzie najpowszechniejszym wydawnictwem dla wsi. **Cena Kalendarza około 100 zł**, w przedpłacie — 70 zł. Zamówienia z przedpłatą są ważne do dnia 1 listopada 1946 r. w razie przesłania z góry całej należności.

Ogłoszenia do Kalendarza Ludowca

przyjmujemy do dnia 15-go października 1946 r.

Cena ogłoszeń:

1 str. — 15.000 zł; 0,5 str. — 8.000 zł; 1/4 str — 5.000 zł; 1/8 str. — 3.000 zł.

Zamówienia na Kalendarz Ludowca i ogłoszenia należy przesyłać do Chłopskiej Spółdzielni Wydawniczej — Warszawa, Al. Jerozolimskie 85. Konto czekowe PKO Nr I—4.000

Zarząd Chłopskiej Spółdzielni Wydawniczej

736 (—)

HURTPOL

KRAKOW, ul. DŁUGA 29

telefon 580-60

poleca:

HURTOWO **bibułki, gilzy oraz wszelkie artykuły spożywczo - kolonialne i gospodarcze.**

ESENCJA OCTOWA

CENY ZNIŻONE

Chcesz mieć piękne i bogate zbiory?

Zaprawiaj ziarno siewne suchą zaprawą

„ZIARNIK"

z Państwowej Fabryki Chemicznej „Azot" w Jaworznie

uodporniające ziarno przeciw chorobom, oraz szkodnikom

Do nabycia:

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego Wojewódzka Hurtownia Chemiczna Nr. 6

w Krakowie ul. Św. Anny 2.

tel. Nr. 573-31, 598-25.

759(—)

FABRYCZNA SPRZEDAZ

CUKRÓW i CZEKOLADY

STANISŁAW TREMBECKI

Tel. 569-12 KRAKOW, Krakowska 15

Polskie Towarzystwo Handlowe

Spółka Akc.

Kraków, ul. Sławkowska 3

telefony 570-49, 581-88

dostarcza 760(-)

węgiel i koks

wolnorynkowy

po cenach konkurencyjnych.

Już czas zaopatrzyć się w nasze patentowane WIECZNE PALNIKI „RM"

do lamp karbidowych

Pat. 70039

Biuro Techniczne

„O R O S"

Kraków, Świętokrzyska 8, tel. 557-09.

Hurtownia towarów żelaznych i artykułów gospodarczych

„STALMET"
Sp. z o. o.

KRAKÓW ul. WRZESIŃSKA 3

telefon 556-16

ODDZIAŁ W ŁODZI, UL. KILIŃSKIEGO 20

poleca

gwoździe, druty, naczynia emaliowane i żeliwne, odważniki, piecyki, kuchenki, odlewy żeliwne i tp.

oraz żelazo dla rolników, po cenach urzędowych na zaświadczenia gminne.

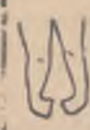
ZGUBIONO dokumenty w Kalwarii — Lanckoronie na stacji dnia 15 sierpnia 1946 portfel, zaświadczenie repatriacyjne, fotografie iinne dokumenty z Pierwszej Armii Francuskiej. Łaskawe go znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Tarnawa Dolna 21, Zembrzyce, Targosz Ignacy. 783(—)

SPOŁECZNE KOEDUKACYJNE LICEUM HOTELARSKIE

przygotowuje do kierownictwa i administracji hoteli, pensjonatów, domów wypoczynkowych, restauracji oraz pokrewnych zawodów. Nauka trwa 2 lata, dorosłych 1 rok. Wymagania: gimnazjum ogólnokształcące lub zawodowe. Wpisy: Kraków, Czarnowiejska8, od godz. 10—13 784(—)

M. POLACZEK

Tarnów, Wałowa 41. I. p.



Protezy nóg-rąk. Aparaty. Wkłady pod płaskie stopy. Gorsety przeciw skrzywieniu gruźlicy kręgosłupa. Bandaże przepuklinowe. Pasy przeciwko obniżeniu żołądka, macicy. Wysyłka pocztą.

Artystyczna pracownia tkacka „SAMODZIAŁ"

poleca materiały na suknie, kostiumy, płaszcze ubrania, oryginalne kraty szkockie

Projekty artystów malarzy 115 (1—10)

KRAKÓW, PĘDZICHÓW 11 m. 4

760.000 Zł. w IV klasie 47 Loterii wygrali gracze

w znanej ze szczęścia kolekturze

Dobrosławy Krzemińskiej

CENTRALA KRAKÓW, RYNEK GŁ. 20 (RÓG BRACKIEJ)

oddziały: ul. Topolowa 9 i Kaz. Wielkiego 59

LOSY do I. klasy 48 LOTERII już do nabycia

Zmieniony plan gry daje duże szanse wygranych



500.000·-- Zł. czeka na Ciebie już w I klasie 781(—)



NAJTRWALSZY LAKIER DO SKÓR

ULTRAMARYNA W PAŚCIE Z ZAPACHEM

DO OBUWIA TOREBEK i WYR. SKÓRZANYCH

ULTRAMARYNA W OPAK. i DKG

WYTW. CHEM.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ „samar"

KRAKÓW STRADOM 7 tel. 55-56

SZCZOTKI, PĘDZLE

wielki wybór najtaniej

JÓZEF P[illegible]EK

Kraków, Starowiślna 18

444 (1—5)

HURT — DETAL

Naczyń emaliowanych, słoje — wecka

poleca:

SPÓŁDZIELNIA „PRACA"

KRAKÓW — Szewska 20

745 —)

Fr. Kopaczyński

Kraków, Bracka 2

Ornaty - Kapy - Stuły oraz materiały kościelne

w dużym wyborze poleca

Drobne ogłoszenia

KAMIENIC, domów, will, gospodarstw, parcel wielki wybór posiada jedno z najstarszych biur w Krakowie. Własna dorożka do dyspozycji klientów bezpłatnie. Tranzakcje przeprowadza uczciwie, fachowo i dyskretnie ku ogólnemu zadowoleniu obu stron. Prowizja minimalna. Jako zaprzysiężony biegły sądowy szacuje realności bezpłatnie. — **Kulczyk Karol,** Kraków, Basztowa 10 m. 1. Telef. 593-01. 739 (—)

GWOŹDZIE, okucia sztandarowe, pieczątki wykonuje Marcinkowski, Kraków, Floriańska 8. 714(—)

DOM murowany, 4 ubikacje, około 5 mórg pola ornego (przy Krakowie). 8 mórg pola ornego w jednym kawałku przy trakcie sprzeda tanio **Kulczyk Karol,** Kraków, Basztowa 10/1 Tel. 593-01. 740 (—)

SIANO pełno i półsłodkie słomę na podściółkę starą, słomę na paszę 1946 — dostarcza wagonowo F-ma Mirkowski i S-ka Szczecin, Al. Jedn. Nar. 42. 741 (—)

CHEMICZNA PRALNIA i FARBIARNIA „BŁĘKIT", Kraków, **Bożego Ciała 10** Czyści i farbuje garderobę wszelkiego rodzaju. Na żądanie wykonuje w 24 godz. 631 (—)

4 MORGI ziemi pszennej— nowy dom — koło Kalwarii sprzeda okazyjnie Klimczak, Kraków, Sienna 7. 705 (—)

STUDENTÓW przyjmę na stancję. Opieka naukowa zapewniona. Zgłoszenia: Rawińska, Kraków, Żmujdzka 7. 758 (—)

WĘGIEL masowe dostarczamy do wszystkich miejscowości w okolicach Krakowa. Dostawa natychmiastowa po dokonaniu zamówienia. **Społeczna Spółka Węglowa,** Kraków, Św. Jana 3, telefon 596-12. 762(—)

ROLNIKU! Czas pomyśleć o parniku. Parniki: 35 ltr. zł 4.945, 50 ltr. zł 6.325, 75 ltr. — zł 7.745, 100 ltr. — zł 8.970, dostarcza Dom Handlowy St. Lipka, Kraków, ul. św. Agnieszki 2. 766(—)

BUDZYNOWEJ JULII, zamieszkałej ostatnio w Kołomyji poszukuje Krzysztof Krzysztofowicz, Kraków, Jabłonowskich 9. 767(—)

SERCE W PLECAKU, Odpowiedź Warszawy oraz wszystkie bez wyjątku płyty nagrane przez polskie fabryki Odeon - Melodia. Największy wybór muzyki poważnej (Symfonie, Uwertury, Opery), kościelnej (nagrania Watykańskie), tanecznej (angielskie, francuskie, rosyjskie), poleca.

PATEFONY w wielkim wyborze, sprężyny, własne warsztaty reperacyjne.

KUPUJEMY (wymieniamy) płyty duże koncertowe, oraz wszelkie inne (także połamane) Polski Dom Handlowy, Kraków, Floriańska 9. 776(—)

MASZYNY do szycia damskie, krawieckie, szewskie, do lamowania, kapeluszniczą, merażkarkę, endlówkę, rękawiczną (dwuniciową) na popęd nożny i elektryczny, motorki do maszyn oraz igły, bębenki, pierścienie, łódki, oliwa, oliwiarki, rzemienie szewskie, rymarskie sprzedaje.

KUPUJEMY maszyny kuśnierskie, krawieckie oraz wszelkie inne, również motorki, spody do maszyn, igły oraz części. Polski Dom Handlowy, Kraków, Floriańska 9. 778(—)

RADIOAPARATY, przystawki, **słuchawki**, lampy, anteny oraz wszelki sprzęt radiowy.

ŻARÓWKI oświetleniowe 110, 150, 220 Volt, świecówki kulki oraz żarówki goliat od 110—300 Volt od 75—750 Watt.

LATARKI, baterie-andówki, żarówki 2—5, 3—5, 6 Watt, **izolacje** oraz materiały elektrotechniczne sprzedaje i kupuje: Polski Dom Handlowy, Kraków, Floriańska 9. 775(—)

ROWERZYŚCI, MOTOCYKLIŚCI, AUTOMOBILIŚCI oryg. „Antypor" płyn do uszczelniania dętek, flaszeczka wystarczająca na 2 dętki 40 zł.

OKULARY dla spawaczy dla rowerzystów, jak również odblaskowe do aut, wozów i rowerów.

NAPRAWIAMY rowery, centrujemy koła, części zamienne, obręcze żelazne i drewniane, również drewniane na cyngle 26—28. Własne **warsztaty** reperacyjne. Polski Dom Handlowy, Kraków, Floriańska 9. 779(—)

KUŚNIERSKIE przybory, główki, klamry galalitowe, oczy wszystkich zwierząt i ptaków poleca; Polski Dom Handlowy, Kraków, Floriańska 9. 777(—)

WYDZIERŻAWIĘ 7 morgów pola wraz z inwentarzem żywym i martwym na bardzo dobrych warunkach. Wiadomość, Kraków, tel. 595-76. 773(—)

SPRZEDAM 4 prasy do szkła i formy, maszyny stolarskie, rezerwuary, piece do centralnego ogrzewania, różne rury, armaturę, koła pasowe, węże strażackie gumowo-parciane, grzejniki parowe i wodne, maszyny cukiernicze, motory elektryczne, benzynowe, gazowe „Deutza", czterowalcówkę ciężką, kompletne urządzenie małej cegielni i różne techniczne rzeczy. Równocześnie takowe kupuję. Kraków, Nadwiślańska 19, tel. 595-78. Kupno i sprzedaż używanych części. 772(—)

ZAKUPIĘ sa[illegible] [illegible]karskie. Pracownia sz[illegible]tek, Woźniak, Kraków — Zwierzyniec - Zaścianek 13. Tel. 560-12. 756 (—)

GOSPODARSTWO — 4 morgi — nowy dom — koło Kalwarii, sprzeda Klimczak, Kraków, Sienna 7. 769(—)

W 24 GODZINACH naprawiamy pióra wieczne Firma „Norma", Kraków, Szpitalna 3. 704 (—)

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Zwykłe ogłoszenia na str. 6-szpalt, za 1 wiersz mm . . . . . 10.— zł

W tekście na str. 3-szpalt, za 1 wiersz mm . . . . . 25.— „

Drobne ogłoszenia słowo 10 zł, najmniej . . . . . 100.— „

Tłuste za słowo 100% drożej.

Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i zastrzeżone 50% drożej.

Prenumerata wynosi:

z przesyłką pocztową kwartalnie . . . . . 50 zł

„ „ półrocznie . . . . . 100 „

„ „ rocznie . . . . . 200 „

Ceny ogłoszeń i prenumeraty zagranicą 100% drożej

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. — Od ogłoszeń długoterminowych Biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.— Ogłoszenia na terenie Wrocławia i Śląska Dolnego przyjmuje: Sekretariat P. S. L. — Wrocław, ul. Kujawska 1.

Wychodzi raz w tygodniu z datą nadchodzącej niedzieli.

Wydawca: Ludowe Tow. Wyd. „Piast", Kraków, Basztowa 17. I. p.

Odbito czcionkami Drukarni Nr 3 „Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza", Kraków, Orzeszkowej 7. Tel. 566-53. M—14527